

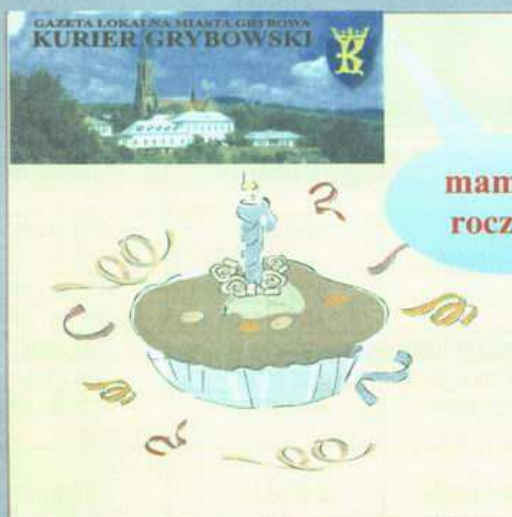
GAZETA LOKALNA MIASTA GRYBOWA KURIER GRYBOWSKI



NR 1/9(2) ISSN 1509-670X

STYCZEŃ/LUTY 2001

CENA 2.00



**mam już
roczek !**



Kazimierz Solarz



Ks. Adam Kaźmierczyk



Piotr Piechnik



Robert Pacholarz

Wszystkim CZYTELNIKOM i wiernym przyjaciółom KURIERA GRYBOWSKIEGO z okazji 1 rocznicy spotkań wzajemnych - wszystkiego najlepszego oraz zadowolenia z GRYBOWSKIEJ GAZETY - życzy Kolegium Redakcyjne



Elżbieta Gryzlo



Andrzej Rams



Elżbieta L. Pietruchowa



Włodzimierz Pietruch

W tym numerze:

- Wieści z Rady i Zarządu Miasta Grybowa
- Kardynał Stefan Wyszyński patronem 2001 r
- Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
- Błogosławieni czystego serca...
- Oplątek i kołędowanie
- Bezpiecznie w Grybowie
- Iluminacje posesji – konkurs rozstrzygnięty!
- Urodziny KURIERA GRYBOWSKIEGO
- Z życia szkoły
- Vademecum pacjenta
- „Eko-plastyce”
- BAL u Grottgera
- Ogłoszenia, reklamy i MINI-SONDA





Rada Miejska obraduje...

Przełom roku to pracowity okres dla samorządu. Należy uchwalić opłaty i podatki lokalne na nowy rok oraz przyjąć nowy budżet miasta.

Niektóre opłaty podaliśmy już w grudniowym numerze KURIERA – pozostałe Rada Miejska uchwaliła na XXXIV sesji w dniu

30 grudnia ub.r., co przedstawiono w poniższej tabeli.

Trzeba wyjaśnić, że wzrost cen wynosi około 10 %, jest zatem na poziomie realnej ubiegłorocznej inflacji.

Wiadomo, że rosną koszty utrzymania instytucji i zakładów budżetowych, szkół i przedszkola, tymczasem dotacje i subwencje państwowe na te cele są z reguły niewystarczające.

I tak przechodzimy do nowego budżetu miasta na 2001 rok,

który został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarczą 23 stycznia br, a następnie uchwałą budżetową podjętą podczas XXXV sesji w dniu 12 lutego br. przyjęty przez Radę Miejską. Widzimy w nim sytuację powtarzającą się od lat: - spora część dochodów własnych miasta musi zasilić zadania zlecone nam przez państwo, szczególnie oświatę. **Jest to problem wszystkich samorządów w Polsce.** Budżet państwa po prostu nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, a nam pozostaje jedynie protestować, interweniować i ...płacić.

Prognozowane dochody miasta zamkną się sumą **7.593.974 zł** w tym:

- subwencje ogólne z budżetu państwa: **3.868.817 zł**,
- dotacje celowe na różne zadania zlecone: **1.020.243 zł**.
- resztę stanowią różne dochody własne miasta (opłaty, podatki, sprzedaż mieszkań, działek, itp...).

ciąg dalszy str.4

Uchwały „podatkowe” z dnia 30 grudnia 2000 roku

Wyszczególnienie	stawki obowiązujące w 2001 r.	stawki dotychczasowe w 2000 r.
Uchwała nr XXXIV/173/2000 w sprawie: określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości		
1. od powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części	0,38 zł / m ²	0,35 zł / m ²
2. od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna	15,18 zł / m ²	13,80 zł / m ²
3. od powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	5,25 zł / m ²	4,77 zł / m ²
4. od garaży	4,60 zł / m ²	4,19 zł / m ²
5. inne	2,65 zł / m ²	2,40 zł / m ²
6. od budowli	2 % ich wartości dot. powierzchni użytkowej mieszkania po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach	jak obok bez zmian
7. od powierzchni gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna	0,38 zł / m ²	0,35 zł / m ²
8.		
a) od gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych wykorzystywanych na cele rolnicze	0,03 zł / m ²	0,02 zł / m ²
b) pozostałych	0,06 zł / m ²	0,05 zł / m ²
<i>W 2001 r. przewidziano zwolnienia od podatku: budowle służące do wytwarzania ciepła, do odprowadzania i oczyszczania ścieków, budynki lub ich części bezpośrednio związane z procesem poboru i uzdatniania wody, rurociągi i przewody sieci rozdzielczej ciepła i wody. W 2000 r. nie było zwolnień.</i>		
Uchwała nr XXXIV/174/2000 w sprawie: określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych		
1. od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc siedzących (łącznie z kierowcą):		
a) do 15 miejsc	527,00 zł	421,00 zł
b) powyżej 15 miejsc	1.452,00 zł	1.320,00 zł
2. od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności:		
a) od 2 – 4 ton włącznie	527,00 zł	479,00 zł
b) powyżej 4 – 6 ton włącznie	715,00 zł	650,00 zł
c) powyżej 6 – 8 ton włącznie	843,00 zł	767,00 zł
d) powyżej 8 – 10 ton włącznie	1.254,00 zł	1.140,00 zł
e) powyżej 10 – 12 ton włącznie	1.640,00 zł	1.491,00 zł
f) powyżej 12 ton	1.980,00 zł	1.800,00 zł
3. od ciągników balastowych	1.987,00 zł	1.491,00 zł
4. od przyczep i naczep		
a) od 5 – 20 ton włącznie	234,00 zł	213,00 zł
b) powyżej 20 ton	416,00 zł	378,00 zł
Uchwała nr XXXIV/175/2000 w sprawie: podatku od posiadania psów		
a) stawka podstawowa	35,00 zł / rocznie	24,50 zł
b) dla rencistów i emerytów /podatek pomniejszony o 50 % w stosunku do „a)“/	24,50 zł / rocznie	12,25
Ustawowo zwolnieni z tego podatku są samotnie mieszkające osoby w wieku powyżej 70 lat		

DBAJMY O NASZĄ ZIEMIĘ

czyli:

DOBRE RADY JAK SEGREGOWAĆ ODPADY

Konkurs plastyczny pod tytułowym hasłem został rozstrzygnięty!



Komisja konkursowa w składzie: Piotr Piechnik – Burmistrz Miasta, Ewa Piotrowska – Kukla – mgr sztuk pięknych - kierownik MDK w Grybowie, oraz Irena Kornakiewicz – inspektor UM w Grybowie, po dokładnym zapoznaniu się z pracami konkursowymi zdecydowało następujący podział premiiowanych nagrodami miejsc:

I miejsce – przyznano pracom zbiorowym **dzieci z Przedszkola Samorządowego w Grybowie;**



II miejsce – przypadło w udziale **Ninie Kmak** – uczennicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie;

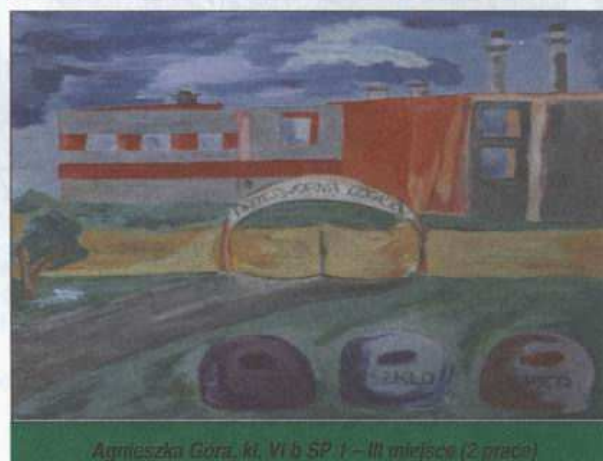
III miejsce zajęła praca **Agnieszki Góra** – także uczennicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie;

Ponadto, konkursowe prace plastyczne uczniów SP 1 w Grybowie: **Natalii Zięba, Dawida Kali i Michała Kani, oraz Michała Warzyckiego,** zostały decyzją jury wyróżnione.

W dniu 2 lutego br., w Miejskim Domu Kultury w Grybowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac nadesłanych na konkurs. Do udziału w imprezie zaproszeni zostali wszyscy autorzy prac.



Burmistrz Miasta Piotr Piechnik nie ukrywał radości jaką sprawiała mu możliwość spotkania z młodymi artystami. Wręczano dyplomy uznania, oraz nagrody młodym eko-plastykom – w tym także nagrody pocieszenia!



ciąg dalszy str. 34

ciąg dalszy ze str.2

Limit wydatków miasta określono sumą **7.868.300 zł**, z czego największe kwoty przeznaczone będą na:

- oświatę i wychowanie: **2.982.010 zł**,
- administrację publiczną: **1.286.156 zł**,
- opiekę społeczną: **1.001.930 zł**,
- budowę i remonty dróg, chodników i kanalizacji: **668.000 zł**,
- ochronę środowiska, utrzymanie dróg i oświetlenie miasta: **638.400 zł**,
- ochronę zdrowia: **331.241 zł**,
- utrzymanie przedszkola, świetlicy i stołówki szkolnej: **306.200 zł**,
- kulturę: **263.000 zł**,
- obsługę długu publicznego: **155.000 zł**.

Wśród zadań inwestycyjnych na 2001 rok zaplanowano:

- współfinansowanie budowy chodnika na ul. Kazimierza Wielkiego i Grunwaldzkiej /współ z właściwymi rejonami dróg/,
- budowa przedłużenia ulicy Na Stoku i kanalizacji sanitarnej na ulicy Zielonej i Grunwaldzkiej,

Na te zadania zaciągnięty będzie kredyt w wysokości łącznej **353.000 zł** – o ile otrzymamy **40-procentową dotację z Banku Światowego**.

- wykonanie oświetlenia ulicznego na os. Biała Wyżna, Strzylawki i ulicy Pocztowej oraz ulicy Chłodnej,
- wykonanie pracowni rentgenologicznej w ośrodku zdrowia,
- montaż szaletu miejskiego,
- działania w zakresie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych,
- inne pomniejsze przedsięwzięcia o charakterze dokumentacyjnym.

Ogólna suma zaplanowana na inwestycje to **1.222.500 zł**, z czego

- wkład budżetu: **352.000 zł**,
- dotacje z Banku Światowego i inne: **317.500 zł**,
- kredyty: **553.000 zł**.

Budżet tegoroczny jest trudny, głównie z powodu ciągle rosnących dopłat do zadań powierzonych samorządom (oświata, zdrowie, pomoc socjalna, kultura), do których budżet państwa pozwala sobie regularnie nie dopłacać.

Do samych szkół utrzymywanych przez miasto (szkoły podstawowe i gimnazja) dopłacimy ponad **500.000 zł**.

W tej sytuacji chcąc cokolwiek zrobić w mieście lub na osiedlach musimy zaciągać kredyty, licząc przy tym na dodatkowe środki z zewnątrz. Należy przy tym oczywiście postępować ostrożnie, aby nie przekroczyć granicy wypłacalności miasta.

Zachęcam Państwa gorąco do studiowania ustawy budżetowej w całości, dostępnej na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta.

Przewodniczącą Rady Miejskiej - dr Kazimierz Solarz

**Z pracy Zarządu...**

Kilka ostatnich posiedzeń Zarządu Miasta poświęcone było przede wszystkim pracy nad budżetem miasta na rok 2001.

Równorzędnego traktowania domagały się także sprawy związane z usamodzielnieniem służby zdrowia, analiza planów

(zamierzeń) zgłaszanych podczas zebrań wspólnot mieszkaniowych oraz problemy związane z gospodarką odpadami komunalnymi.

Budżet Miasta, który na własny użytek nazwałem budżetem "na dochodzenie", zakłada realizację wielu przedsięwzięć pod warunkiem uzupełnienia zaplanowanych pozycji budżetowych środkami z zewnątrz. Ta zasada dotyczy szczególnie wykonania oświetlenia ulicznego w Osiedlu Biała Wyżna, kanalizacji sanitarnej wzdłuż ulicy Zielonej, remontów kapitalnych chodników i przejść dla pieszych. Tegoroczny budżet przewiduje również oddanie do użytku miejskich sanitariatów zlokalizowanych przy ulicy Kilińskiego oraz przygotowanie do realizacji inwestycji pn. "Budowa sali gimnastycznej przy gimnazjum".

Chętnych do spojrzenia na budżet miasta przez pryzmat liczb odsyłam do artykułu dr Kazimierza Solarza – "Rada Miejska obraduje..."

Od 1 stycznia 2001 roku przestał funkcjonować Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Grybowie, którego organem założycielskim była Rada Miejska. Jego zadania przejęły dwa nowopowstałe podmioty to jest:

- ▶ Samodzielny Niepubliczny ZOZ "BOMED" z siedzibą przy ul. Kościuszki 12,
- ▶ Samodzielny Niepubliczny ZOZ "KROMED" z siedzibą przy ul. Kolejowej 6.

Zależy mi na tym aby każdy z nas zdawał sobie sprawę z tego, że **przeprowadzone zmiany strukturalno - organizacyjne w służbie zdrowia dotyczą tylko i wyłącznie podmiotu świadczącego usługi i w żaden sposób nie ingerują w prawa i obowiązki pacjenta. Zmiany te respektują również w całej rozciągłości prawo własności Urzędu Miejskiego zarówno obiektu jak i jego wyposażenia.**

Wierni czytelnicy "Kuriera Grybowskiego" (a jest ich naprawdę wielu) zapewne potwierdzą, że już od pierwszych dni funkcjonowania SPZOZ informowaliśmy ich (i informować będziemy nadal) o wszystkich zmianach zachodzących w służbie zdrowia, o ich prawach i obowiązkach jako pacjenta. Mamy bowiem pełną świadomość, że tak jak to bywa w innych dziedzinach życia społecznego, tak i w tym przypadku – **nieznajomość prawa szkodzi**. Zachęcam więc wszystkich nie tylko do czytania **Vademecum pacjenta** – które systematycznie publikowane jest na łamach "Kuriera" - ale także do jego przechowywania tak, aby w sytuacji, w której nasuną nam się jakiegokolwiek wątpliwości z zakresu świadczenia usług medycznych przy jego pomocy szukać stosownych wyjaśnień i odpowiedzi.

Ponadto, gdyby lektura ta z jakichś powodów okazała się dla nas niewystarczająca, zawsze pozostaje nam jeszcze możliwość skorzystania z usług rzecznika praw pacjenta – **Pana Wojciecha Galata**, który przyjmuje pod adresem: **31-053 Kraków, ul. Ciemna 6; telefon (012) 292 28 86 wew.nr 115**.

ciąg dalszy str.7

Brawo Grybowianie

za Wasze wielkie serca dla małych serduszek

Dnia 7 stycznia 2001 roku w naszym mieście zagrała GRYBOWSKA WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. Dzięki przeprowadzonej ulicznej zbiórce pieniędzy, wolontariusze zebrali **11 326 zł i 32 gr.**

Dobrze zareklamowana i przeprowadzona akcja spotkała się głównie z aprobatą mieszkańców Grybowa. To Oni wrzucali do puszek pieniądze, które w tym roku przeznaczone będą dla ratowania noworodków i niemowląt ze szczególnym uwzględnieniem diagnostyki.



Oprócz 30 serc i 50 plakatów rozwieszonych w całym mieście, na wolontariuszy czekały przygotowane dla każdej grupy SERCA NA PATYKU:

**SERCA ORKIESTRY,
BIJĄ JAK DZWON –
GRYBÓW TEŻ NADAJE TON !**



Zaraz wyruszamy do akcji. Ostatnie rozmowy, przydział puszek, przypisanie identyfikatorów, oraz myśl „jak zagrają Grybowianie?”

**GRYBOWIANIE SERCE MAJĄ
DZISIAJ PUSZKI NAPELNIAJĄ**

Anna Kania, Bożena Marciniak, A. Maślak

7 stycznia br. o godz. 7.00 z punktu centralnego znajdującego się w sali posiedzeń Urzędu Miasta Grybowa, wyruszyło 124 wolontariuszy: rodziców oraz dzieci i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie.

Dzieci wraz z dorosłymi opiekunami skierowali się do miejsc wcześniej zaplanowanych. Dzieciaki widać było z daleka. Dzieci zwracały uwagę przechodniów mówiąc krótkie rymowanki, śpiewając piosenki, oraz przyklejając przechodniom serduszka. W sumie dzieci rozdały 4360 serduszek. Puszki opieczetowane przez nowosądecki sztab ochraniały dorośli.

Wolontariuszki dzielnie nimi potrząsały, a z każdą chwilą dźwięk ulegał zmianie.



Organizatorka akcji WOSP Anna Maślak

Przygotowany program, rozwieszane plakaty, serca dla grup, przywiezione identyfikatory i puszki, poinformowana policja, podpisy dla rodziców, dla dzieci mających kwestować, 800 ulotek o szkolnej dyskotekce i tylu ludzi chętnych do pomocy w przeprowadzeniu akcji.

Jaki będzie efekt? To się dopiero okaże.

Pojawiały się pierwsze banknoty: 10, 20 i 50 złotych. Dopisywała pogoda.

Dzieci, które zmarzły, mogły poczęstować się kanapkami i herbatą w punkcie centralnym.

Komentarze Grybowian były różne. Np. „mam bliźnięta – na szczęście zdrowe, ale wiem jak ciężko pogodzić się z chorobą dziecka.”

Wielu mówiło: „wiemy, wiemy – mamy przygotowane”, i wrzucało pieniądze do puszek. Pewna staruszka, wychodząc po wieczornej mszy św. z kościoła powiedziała: „przygotowałam już wcześniej 10 złotych”.

Było niewielu, których nastawienie było negatywne. Pozytywnych reakcji mieszkańców miasta – i nie tylko – było zdecydowanie więcej.

Przychodzili też Grybowianie do punktu centralnego, gdzie przez cały dzień trwał dyżur.

ciąg dalszy str 6.



Wspaniała grupa Pani Elżbiety Wiśniowskiej

GDY DZIECI KWESTUJĄ DOROŚLI KASY NIE ŻALUJĄ !



Samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej nr 1

Przerwa na bigosik i plotecki.
Zmęczeni, ale szczęśliwi uśmiechamy się do zdjęcia.



Jeszcze bigosik, wspólne rozmowy i zaraz biegniemy do domu.
Po krótkim odpoczynku będziemy bawić się w dyskotecę.



To my – **DOBRE ANIOŁY** ze Szkoły Podstawowej nr 1
Możemy odetchnąć. Panie mówią OK.



Rodzice naszych uczniów są wspaniali. Państwo Kaniowie z synami Filipem i Michałem szczęśliwi, że uczestniczyli w najwspanialszej akcji jaką wymyślono na świecie.



Cóż mogę Ci dać ?

KAŻDA PUSZKA CZEKA NA DOBREGO CZŁOWIEKA !



Szczęśliwi wolontariusze z życzliwości Grybowian

7 STYCZNIA WIELKIE GRANIE RUSZCIE KIESZĄ GRYBOWIANIE !



Uczennice: Asia Lichoń, Magda Igielska, Ania Sierbińska i Patusia Kurdziel z Panią Anną Maślak

MŁODZI, STARZY DZIŚ KWESTUJĄ LUDZIE GROSZA NIE ŻALUJĄ !

ciąg dalszy str. 31

ciąg dalszy ze str.4

Z pracy Zarządu...

Nie wiem dlaczego akurat właśnie teraz przypomina mi się sprawa jaką w pierwszych dniach swojego urzędowania musiał rozstrzygnąć Zarząd Miasta.

Była nią zaległa prośba grupy grybowski lekarzy i pielęgniarek o dzierżawę pomieszczeń Miejskiej Przychodni Rejonowej, którzy od dawna, (przynajmniej od 1998 roku) pragnęli świadczyć usługi medyczne w formie niepublicznego zakładu.

Zarząd warunkował wówczas jakiegokolwiek rozmowy na ten temat od wcześniejszego uregulowania stanu prawnego budynku MPR.

Przypominam, że w tamtym czasie byliśmy dopiero na etapie przejmowania zadań z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej od Starostwa Powiatowego.

Wiele wody upłynęło od tego czasu w rzece Białej ale myślę, że była to „woda na młyn” grybowskiej służby zdrowia. Mam również nadzieję, że dzisiaj wszyscy uczestnicy wspomnianego dialogu - mimo ówczesnego rozczarowania - nie traktują minionego czasu jako bezpowrotnie straconego. A jaka przyszłość?

Kilka dni temu podpisane zostało porozumienie pomiędzy Zarząd Miasta a Pogotowiem Ratunkowym w Nowym Sączu. W porozumieniu tym Zarząd Miasta zobowiązuje się do stworzenia odpowiednich warunków do funkcjonowania Podstacji Pogotowia Ratunkowego w Grybowie. Zobowiązania te dotyczą wykonania robót remontowo-budowlanych kilku pomieszczeń ostatniej kondygnacji w których pełnione będą całodobowe dyżury Pogotowia Ratunkowego. To kolejny krok zwiększający dostęp mieszkańców Grybowa do świadczeń medycznych. Kolejny ale nie ostatni.

W tym roku chcielibyśmy jeszcze uruchomić pracownię radiologiczną. Mimo, że przetarg na dostawę urządzeń RTG rozstrzygnięty został już w styczniu br. to pierwsi pacjenci będą mogli być przyjmowani dopiero za kilka miesięcy. Przed nami bowiem do wykonania jeszcze sporo robót mających na celu przystosowanie pomieszczeń, tym razem pod potrzeby specjalistycznej pracowni.

W tym miejscu - tytułem sprostowania - odniosę się do artykułu w *Dzienniku Polskim* z dnia 20.02.br. pt. „Pogotowie w Grybowie”. Niestety, do artykułu tego wkrađło się kilka nieścisłości, z których przynajmniej jedna wymaga sprostowania. Otóż, w części dotyczącej zakupu sprzętu RTG - **zdaniem autorki artykułu** - miałem wypowiedzieć następujące zdanie: /.../ „część pieniędzy dołożył też NZOZ „BOMED”.

Na dzień 20.II.br można w tej sprawie powiedzieć tylko tyle (albo - „aż tyle”), że NZOZ „BOMED” **wyraża chęć** dokupienia dodatkowego wyposażenia do RTG.

To tyle o naszej służbie zdrowia.

Natomiast w tym roku dla Zarządu Miasta priorytetem będzie problematyka związana z szeroko rozumianą ochroną środowiska.

Na najbliższym posiedzeniu Zarząd skieruje pod obrady Rady Miejskiej projekt Uchwały w sprawie wprowadzenia powszechnej opłaty za odbiór i utylizację odpadów komunalnych od osób fizycznych i prawnych.

Ale o tym w następnym, ekologicznym wydaniu **Kuriera Grybowskiego**.

Piotr Piechnik
Burmistrz Miasta

Młodzi Radni

W dniu 24 listopada 2000 roku, w Urzędzie Miejskim w Grybowie odbyła się konferencja poświęcona utworzeniu w naszym mieście Młodzieżowej Rady Miasta Grybowa.

Na konferencji tej przedstawiono statut oraz ordynację wyborczą do tejże Rady, a także ustalono termin wyborów, które odbyły się w tym samym miesiącu w grybowski LO i ZSZ.

Wybory wyłoniły po 10 przedstawicieli z tych dwóch szkół. Łącznie Rada liczy 20 członków jednak przewidziane jest przyszłe jej rozszerzenie o uczniów z grybowskiego gimnazjum.

Celem Rady jest m.in. reprezentowanie interesów młodzieży wobec Radnych Miasta Grybowa i placówek oświatowo - wychowawczych, podejmowanie interwencji w przypadku naruszenia praw ucznia i opiniowanie aktów prawnych dotyczących młodzieży Grybowa.

Pierwsze zebranie Rady odbyło się dnia 19 grudnia 2000 roku o godzinie 12.00, na którym spośród wszystkich członków wybrano Prezydium i ustalono skład osobowy komisji.

Przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta Grybowa został Tomasz Świąś (LO); funkcje Wiceprzewodniczących powierzono: Monice Paryło (LO) i Marcie Wiktor (ZSZ).

Rada początkowo będzie działać w czterech komisjach: **legislacyjnej, kultury i sportu, edukacji oraz rewizyjnej.**

Koordynatorem pracy Rady jest Burmistrz Miasta Piotr Piechnik.

Marcelina Korzeń
Rzecznik Prasowy MRM

Z życia szkoły

W "dwójce" uczą kochać!

W dniu 4 grudnia 2000 roku, grupa dzieci klas IV-VI Szkoły Podstawowej nr 2 w Grybowie, spotkała się z podopiecznymi Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego Caritas Diecezji Tarnowskiej w Grybowie.

Dzieci zaprezentowały program słowno - muzyczny przypominając zwyczaj polskiego Bożego Narodzenia, śpiewając kolędy przy akompaniamencie uczennicy kl. VI grającej na organach.

Na koniec spotkania uczniowie wręczyli wszystkim mieszkańcom „Caritas'u” własnoręcznie wykonane upominki.

Wizyta w „Caritas'ie” uświadomiła uczniom, że w tak małej społeczności grybowskiej jest tak wielu ludzi samotnych, którzy z utęsknieniem oczekują na najmniejszy gest dobroci.

Warto więc organizować takie spotkania, gdyż są źródłem radości dla osób starszych, zaś dla uczniów są niepowtarzalną lekcją miłości, na której uczą się szacunku dla drugiego człowieka.

Małgorzata Motyka
Nauczycielka SP 2 w Grybowie

ciąg dalszy str.15

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą”

JAK ŻYĆ ? c.d. *Osiem Błogosławieństw*



W czasie swojej pielgrzymki do Irlandii, w roku 1979, papież Jan Paweł II, stojąc w obliczu tamtejszej bratobójczej wojny wołał: „błagam Was na kolanach! Porzućcie drogi przemocy i wróćcie na drogi pokoju. Należy szukać sprawiedliwości. Ja również wierzę w sprawiedliwość i szukam jej ustawicznie. Wszystkim, którzy mnie słuchają, mówię: przemoc niszczy jej dzieło i odwleka ten dzień... Wierzę w to jednak, że

głos mój zostanie usłyszany. A jeśli nie zostałby usłyszany, historia będzie mi świadkiem, że w trudnym dla ludu irlandzkiego momencie Biskup Rzymu stanął na Waszej ziemi, że był z Wami i z Wami modlił się o pokój, o pojednanie, o zwycięstwo sprawiedliwości i miłości nad nienawiścią i nad przemocą...”

Ale zanim nastanie pokój w kraju i świecie wpraw musi on się narodzić w ludzkim sercu. Dawcą prawdziwego pokoju jest sam Jezus Chrystus. Po swoim zmartwychwstaniu wielokrotnie ukazywał się on apostołom – witając ich słowami: Pokój Wam. W niedzielę zmartwychwstania powiedział do nich: „pokój mój Wam daję, pokój zostawiam Wam. Niejako świat Wam daję, ja Wam daję. A po tych słowach ustanowił sakrament pokuty, który słusznie nazywamy sakramentem pokoju.

Warunkiem uzyskania tego pokoju jest czyste sumienie i życie w łasce Bożej. Jest spełnianie każdego dnia wiele dobrych czynów, zwłaszcza zaś czynów miłości bliźniego i codzienna ofiarna służba Panu Bogu i ludziom.

Czy Bóg mi jeszcze przebaczy?

W roku 1946, a więc tuż po ostatniej wojnie wyjechałem ochotniczo wiosną na Ziemię Zachodnie, na trzy miesiące, aby w okresie Wielkiego Postu usłużyć tamtejszym wiernym – bo wiele miasteczek i wiosek było tam jeszcze bez kapłana. Przydzielono mi miasteczko Przemkowo, blisko granicy niemieckiej. Dotychczas nie było tam żadnego księdza, a mieszkańcy to głównie ludzie przesiedleni ze Wschodu, z terenów przejętych przez Związek Radziecki. Bardzo biedni i sponiewierani przez to, co ich spotkało i było danym przeżyć. Pochodzili z kilkunastu rozmaitych parafii ze Wschodu, a wśród nich było kilka rodzin, które po wielu latach powróciły na ziemię polskie z Francji.

Pewnego dnia zapowiedziałem, że nazajutrz będzie spowiedź przedświąteczna i że poprosimy do pomocy jeszcze innych dwóch kapłanów.

Po skończonej Mszy św. przyszedł do mnie do zakrystii starszy człowiek i powiedział tak: „ Proszę księdza! Ja przyjechałem tutaj z moją rodziną z Francji. Pracowałem tam w kopalni przez 40 lat. I chociaż zarobiłem sporo pieniędzy, straciłem jednak wiarę. Od wielu lat nie modłę się, nie chodzę do kościoła, a do spowiedzi nie byłem już 40 lat.

Grzechów – wiadomo – uzbierało się bardzo dużo. Ja chciałem zapytać, czy ja mogę przyjść do spowiedzi i czy Pan Bóg mi to wszystko przebaczy?

Odpowiedziałem: tak! Jeśli tylko szczerze żałujesz, przepraszasz Pana Boga i obiecujesz poprawę, Bóg Ci wszystko przebaczy.

Słuchając tych słów, rozrzewnił się, lzy stanęły mu w oczach i powiedział po chwili: „bardzo księdzu dziękuję za te słowa. One pocieszyły mnie i uspokoiły, a nie zaznałem tego spokoju już od kilkudziesięciu lat”.

Kieruję do Was te słowa ...

Kończąc swoją homilię w czasie ostatniej pielgrzymki, papież Jan Paweł II powiedział w Toruniu w dn. 7 czerwca 1999 r.:

„kieruję te słowa do Was drodzy rodzice, którzy jesteście pierwszymi wychowawcami dzieci. Bądźcie dla nich obrazem Bożej miłości, przebaczenia i pokoju, starając się ze wszystkich sił budować rodzinę zjednoczoną i solidarną.

...proszę Was wychowawcy, którzy jesteście powołani, aby wpajać młodemu pokoleniu autentyczne wartości życia – uczcie dzieci i młodzież tolerancji, zrozumienia i szacunku dla każdego człowieka.

Wychowujcie młode pokolenie w klimacie prawdziwego pokoju. To jest ich prawem, to jest Waszym obowiązkiem.

...Wy młodzi, którzy nosicie w sercach wielkie aspiracje, uczcie się żyć w życzliwości, pokoju i zgodzie, oraz wzajemnym poszanowaniu, pomagając solidarnie jedni drugim.

Podtrzymujcie w Waszych sercach dążenie do dobra i pragnienia pokoju. Historia i współczesność pokazują, że świat nie może dać prawdziwego pokoju. Świat jest tutaj bezradny. Dlatego trzeba mu wskazywać na Jezusa Chrystusa, który przez śmierć na krzyżu zostawił ludziom swój pokój, zostawiając nam swą obecność poprzez wszystkie wieki.”

A w orędziu wielkanocnym na rok 2000 napisał „pokój jest możliwy, pokój jest konieczny. Oby świat trzeciego tysiąclecia stał się początkiem nowej ery... początkiem nowego, sprawiedliwego, Bożego pokoju”.

Błogosławieni pokój czyniący... Błogosławionymi, czyli szczęśliwymi – nazywa Pan Jezus nie tych, którzy jątrzą, wywołują kłótnie i spory, nie tych, którzy prowadzą wojny, ale tych, którzy wprowadzają pokój.

Tę pracę trzeba zacząć od siebie...

Trzeba ją zacząć od siebie i to już od dziś. Trzeba się starać, by prawdziwy Boży pokój zagościł najpierw w naszym sercu, w naszej rodzinie i w naszym domu, a potem we wszystkich rodzinach naszej ojczyzny i w domach naszego kontynentu, albowiem wtedy będzie on mógł z czasem ogarnąć cały świat. Tak, jak to kiedyś zapisał P. Bosmans „tam, gdzie kwiat może na nowo zakwitnąć, tam pewnego dnia wyrośnie ich tysiąc”.

Ks. Adam Kaźmierczyk



Bal - "taki co się pamięta latami"...



Strona I biletu wstępu na bal karnawałowy: oryginalny banknot ze zmienionymi nadrukami (podpisy organizatorów: prezesa TWLO – Grzegorza Radzika i przewodniczącego Rady Rodziców – Tadeusza Paryły). Grafika: reprodukcja obrazu patrona szkoły Artura Grottgera przedstawiająca Wandę Monné w stroju balowym, w tle – cień, profil artysty. (Artur poznał Wandę na balu karnawałowym we Lwowie).

Jubileuszowy, karnawałowy bal, który odbył się 3 lutego br. w budynku grybowskiego liceum, siłą faktu musiał mieć oprawę szkolną. Zatem miejsce akcji (choć starannie maskowane dekoracją z baloników i girland) nastrojało do skojarzeń z lekcjami. W stałym użyciu był ręczny dzwonek wzywający „balowiczów” na kolejne lekcje rozrywki prowadzone przez profesora – wodzireja Adama.

Skupiony na klawiszach pan Antek uśmiechał się spod wąsa do tańczących, a pan Józiu ciął na saksie niczym Armstrong! Czekoladowy walc nadwyrężył nieco portfele (czekoladowe prezenty niekiedy osiągały 100 zł za sztukę!), ale kotylionowe tango odwróciło uwagę fundatorów od kieszeni: trzeba było szukać właściwego partnera, by nie przegapić towarzyskiej okazji..



fot. K. Mordarski

Czterdzieści kilka szacownych par (ojców miasta, dyrektorów, doktorów, handlowców, absolwentów i sympatyków szkoły) ustawiło się do tradycyjnego poloneza „z figurami”. Suknie dam szyte według najnowszej mody – barokowo okazałe, mieniące się taftą i brokatem nadawały powagi i dostojęństwa temu najbardziej polskiemu tańcowi.

Kolejne „lekcje tańca” do piątej nad ranem wyczerpały możliwości kondycyjne tancerzy i repertuar wspaniałej, rodzicielskiej orkiestry pod batutą niezmordowanego w pracy społecznej pana Tadzia.

„Lekcje śpiewu” odbywały się przy biesiadnych stołach i stanowiły przerwę pomiędzy smakowitymi potrawami, których zestaw pieczołowicie zaplanował szef balowej kuchni pan Wacek.

Wyśmienita była potrawka z kurczaków, krem pieczarkowy z groszkiem ptysiowym, zraz zawijany, nie mówiąc o przystawkach i śledzikach na różne sposoby przyrządzanych.

Z daniami sprawnie i z wdziękiem uwijali się kelnerzy, a na zapleczu kuchennym pracowały całą noc niezmordowane mamy, obsługa liceum i dwie panie profesorki.

ciąg dalszy str. 10

ciąg dalszy ze str.9

Wodzirej zadbał, by śpiewy nie kończyły się na pierwszej zwrotce piosenki. Własnym sumptem wydał „Śpiewnik biesiadny”, który rozdał gościom. Tym sposobem na hasło „strona taka a taka” „pieśń wesola płynęła (naprawdę!) dookoła stoła”...!

„Lekcja sportu” przewidywała zawody: rzuty łożkami do tarczy – konkurencja pań i panów. Nagrody były cenne, więc zawodnicy bardzo się starali. Zwycięzca – pan Tadeusz – z radością niósł wygraną gaśnicę samochodową, którą wręczono mu w celu gaszenia ognistego temperamentu żony, a pan Leszek nie posiadał się ze szczęścia z powodu wygranego zestawu śrubokrętów, które posłużą do przykręcania śrubek w obluźwionych zawiasach małżeńskich. Panie wygrały zegarki i kasety magnetofonowe.

Swoista ekwilibrystyka towarzyszyła pozowaniu do wspólnego zdjęcia! Mistrz obiektywu – pan Krzysio nieźle się napocił, aby wszystkich zmieścić w kadrze. Jedni musieli się wspiąć, inni przykucnąć, a byli i tacy, którzy wygodnie ułożyli się na parkiecie. Gorzej wypadło wstawanie: wśród ogólnego śmiechu i żartów słychać było, jak panu Maciejowi „portki pękają na samiuśkiej tyli”... Ale i ta przypadłość obróciła się na dobre, gdyż temperatura balu sięgała zenitu, więc wentylacja się przydała.

Po północy nadszedł czas na najważniejszą część imprezy – aukcję starych pomocy naukowych, z której dochód przeznaczony się na remont sanitariatów szkolnych. Cel może przyziemny, ale istotny w kontekście „wchodzenia do Europy”; w tej dziedzinie także obowiązują standardy, toteż trzeba sprostać wymogom...

Goście karnawalowi wykazali się dużym poczuciem humoru i po zapewnieniu, że w przyszłości będą mieli wstęp wolny do wyremontowanych „przybytków ulgi” – ochoczo stanęli do licytacji. Na początek pod młotek poszedł piękny, górniczy puchar z niespodzianką w środku (wódka z bambusa przywieziona z Tunisu) – prezent pana Jurka – dyrektora jednej ze śląskich kopalni. Wysokie ceny osiągnęły wisioriki z muszli morskich, aniołek z masy solnej i bursztynowe drzewko szczęścia – prace uczniów klas I. Wreszcie, z sentymentem wspomniane, dobrze znane zwłaszcza absolwentom liceum, magnesy proste i podkowiaste, zwojnice prądowe, amperomierze i woltomierze – licytowane chętnie i sprzedawane za sumy godne ich wieku.

Ideologiczne okrzyki wzbudziły tomy dzieł Lenina oznakowane pieczęciami „Poufne”, „Towar przeznaczony do magazynu”, a grybowscy bibliofile podbijali cenę każdego woluminu.

Na maskę przeciwgazową z 1938 r. i kask szermierczy (używany ongiś przez bramkarza licealnej drużyny hokejowej, w celach ochronnych) polowały prawdziwe „rekiny” aukcyjne! Te relikty przeszłości dobrze się sprzedawały. Na końcu zlicytowano młotek gumowy, który okazał się najdroższym młotkiem w okolicy, bo licytowano go aż trzy razy! Hojnie ofiarodawcy młotka, nie dość, że go przelicytowali, to pozostawili go „na wyposażeniu” szkoły. Na zaś... „Lekcja ekonomii” wypadła więc pomyślnie – po pierwszych

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne podziękowanie Organizatorom, Sponsorom, Pomocnikom i Uczestnikom Balu Dobroczylnego w grybowskiem Liceum, a w tej liczbie:

■ **władzom i członkom Towarzystwa Wspierania Liceum:**

Grzegorzowi Radzikowi, Małgorzacie Obrzut, Krystynie Czaplirskiej-Jakubiec, Marii Filipowicz-Solarz;

■ **Radzie Rodziców Liceum:**

Elżbiecie i Tadeuszowi Paryłom, Wacławowi Romańskiemu, Adamowi Krokowi, Antoniemu Motyce, Józefowi Laskoszowi, Barbarze Haberce, Władysławie Liszka, Teresie i Krzysztofowi Mordarskim;

■ **sponsorom:**

Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „Składnica” w Grybowie,

Spółdzielni Inwalidów „Karpaty” w Grybowie, Browarowi „Grybów”,

Ochotniczej Straży Pożarnej w Białej Wyżnej,

Ośrodkowi Szkolno-Wypoczynkowemu Politechniki Warszawskiej w Grybowie,

pp. Mordarskim – właścicielom sklepu „Szarotka”,

pp. Klementowskim – właścicielom hurtowni i sklepu,

pp. Dwojakom – właścicielom sklepu spożywczego,

pp. Jachowiczom – właścicielom sklepu przemysłowego,

p. Wojacze – właścicielowi sklepu mięsnego;

■ **pracownikom i nauczycielom Liceum**, którzy czynnie włączyli się w organizację i przebieg Balu;

■ **młodzieży szkolnej**, uczestniczącej w przygotowaniach do imprezy;

■ **miłym Gościom i Uczestnikom** licytacji pamiątek szkolnych.

Żadne dobro wyświadczone szkole nie będzie zapomniane!

Dyrektor LO Grybów

bilansach, skrupulatna i sumienna księgową Towarzystwa Wspierania LO – pani Małgosia inkasowała dochód z aukcji ponad 2 tysiące złotych.

Kotyliny, śpiewnik balowy oraz oryginalny bilet wstępu zaprojektowany przez prezesa TWLO – pana Grzesia oraz wykonany w „mennicy” komputerowej profesora Jurka, stanowią już tylko miłą pamiątkę tegorocznego karnawału. Jednakże w pamięci i sercach pozostaje kapitał bezcenny: kapitał ludzkiej ofiarności, życzliwości i serdeczności, dobrej woli, jaką wykazali uczestnicy i organizatorzy balu, których połączyła nie tylko chęć wspólnej, milej i kulturalnej zabawy, ale przede wszystkim chęć pomocy szkole, która przecież od 80 lat służy, jak mnie, grybowskiemu środowisku.

Maria Filipowicz - Solarzowa



Strona II biletu wstępu na bal karnawalowy: fronton Liceum – rysunek Elżbiety Koszyk, oraz program balu i kupon kontrolny

Rok 2001 rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 100 - lecie urodzin

25 października 2000 r. Sejm RP przyjął uchwałę następującej treści:

„ W 100 rocznicę urodzin Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie uczcić tego wielkiego Polaka, kapłana i męża stanu, którego życie i działalność wpisały się na trwałe do historii naszej Ojczyzny.

Jego nauka, myśl społeczna i wzór patriotyzmu pozostają aktualne i mają szczególne znaczenie dla odrodzenia się III Rzeczypospolitej.

Oddając hołd i szacunek wybitnemu Polakowi, a także wychodząc naprzeciw licznym inicjatywom społecznym i samorządowym, honorującym Jego Osobę, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2001 rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

Krótką historia Jego życia

Przyszedł na świat w Zuzeli nad Bugiem 3 sierpnia 1901 roku w rodzinie Julianny i Stanisława Wyszyńskich, jako ich drugie dziecko. Gimnazjum ukończył we Włocławku. W roku 1920 wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego i otrzymuje święcenia kapłańskie dnia 3 sierpnia 1924 roku. Po studiach w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim udaje się w roczną podróż do Zachodniej Europy. Interesuje się problematyką związków zawodowych i ruchami społecznymi. W czasie Powstania Warszawskiego pełni obowiązki kapelana Armii Krajowej okręgu warszawskiego, oraz szpitala powstańczego w Laskach. W roku 1946 zostaje mianowany przez papieża Piusa XII biskupem lubelskim, a potem arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim – Prymasem Polski. W roku 1952 papież mianuje Go kardynałem.

Nocą z 25 na 26 września 1953 roku zostaje internowany i wywieziony przez służbę bezpieczeństwa do klasztoru OO Kapucynów w Rywałdzie Królewskim. Kolejne miejsca internowania to: Stoczek Warmiński, Prudnik Śląski i wreszcie Komańcza w Bieszczadach.

Do Warszawy powraca w październiku 1956 roku. Umiera dnia 28 maja w roku 1981.

Lata Jego działalności przypadają na okres szczególnie trudny, gdy Kościół Katolicki w Polsce przeżywa smutne i ciężkie chwile.

Publicysta A. Szostkiewicz tak pisał o tym niedawno:

„Ekipa B.Bieruta rozmaitymi metodami walczyła z Kościołem w Polsce. Pod zarzutami kolaboracji z zachodnimi wywiadami, lub ze zbrojnym podziemiem, aresztowano setki księży. Urządzano sfingowane procesy, przejęto kościelne majątki ziemskie i nieruchomości. Odebrano Kościołowi kontrolę nad organizacją dobroczynną CARITAS, utrudniano naukę religii w szkołach i pracę duszpasterską w wojsku, w szpitalach i więzieniach, zamykano katolickie czasopisma. W prasie partyjnej atakowano biskupów, wspierano też rozłamową działalność Stowarzyszenia PAX i ruchu tzw. „księży patriotów”.

Kiedy zaczęły się pertraktacje nad porozumieniem kościelno-państwowym, Prymas uznał porozumienie za akt rozsądku, niezbędny dla funkcjonowania Kościoła.

Dnia 14 kwietnia 1950 roku podpisano 19 punktowe porozumienie. Kościół zobowiązał się do poszanowania prawa i władzy państwowej, zwalczania „band podziemia”, walki o pokój; państwo zaś obiecywało gwarancje swobodnego wypełniania kościelnej misji duszpasterskiej.

Pomimo zawartego „porozumienia” napięcie między Kościołem a państwem wzrastało jednak bardzo szybko.

W styczniu 1951 roku aresztowany zostaje biskup kielecki Czesław Kaczmarek, a w Krakowie sąd wojskowy skazuje na dożywocie dwóch księży za rzekomy udział w podziemnej Armii Polskiej. W grudniu 1952 władze nie pozwalają Prymasowi na wyjazd do Rzymu, gdzie miał odebrać z rąk papieża kapelusz kardynalski.

W lutym 1953 roku Rada Państwa wydała dekret, który mówił, że „tworzenie, obsada i znoszenie urzędów kościelnych wymagają uprzedniej zgody władz państwowych”. To posunięcie jawnie ingerowało w autonomię władzy kościelnej.

W maju 1953 roku biskupi złożyli na ręce Bolesława Bieruta memoriał, w którym zbilansowali trzy-lecie stosunków państwo-kościół po zawarciu porozumienia. Memoriał tłumaczył ucisk Kościoła nienawiścią wobec religii. Zapowiada też, że Kościół nie zgodzi się na poddanie swojej jurysdykcji władzy świeckiej: „rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno – non possumus - nie możemy”.

To „non possumus” Prymasa i biskupów władza odebrała jako wypowiedzenie wojny. Dnia 24 września 1953 r. Prezydium Rządu podejmuje uchwałę o zakazaniu Prymasowi pełnienia jego funkcji i nakazuje umieścić Kardynała Wyszyńskiego w klasztorze bez prawa jego opuszczania.

Na scenę wkracza wtedy Bolesław Piasecki, Prezes Stowarzyszenia PAX. Prymas nie wie jeszcze o decyzjach władz, dotyczących Jego osoby. Przyjmuje więc Piaseckiego. Szef PAX podsuwa Prymasowi cztery warianty złagodzenia konfliktu, czyli namawia do dalszych ustępstw. Kardynał Wyszyński odmawia, po czym dodaje: „dla biskupa katolickiego jest jeszcze piąty wariant. Jaki? – pyta Piasecki. Więzienie – odpowiada Wyszyński.

Nadchodzi piątek 25 września 1953 roku. Służba bezpieczeństwa wywozi nocą Kardynała Wyszyńskiego najpierw do Rywałdu Królewskiego. Potem będzie Stoczek, Prudnik, wreszcie Komańcza.

Internowanie i uwolnienie ks. Prymasa

Kardynał Wyszyński przebywał w izolacji przez trzy lata. Ceną za zdecydowaną postawę było cierpienie fizyczne i psychiczne. Ks. Stanisław Skorodecki, współwięzień, wspomina, iż w jednym z miejsc odosobnienia: „Prymas rzadko spał, w nocy spacerował... ciągle owijał się kocem z powodu zimna... charakteryzowała Go nieugięta wiara i niezłomność... Ten wielki Polak martwił się przede wszystkim o Polskę... pomimo cierpień Prymas nie czuł nienawiści do oprawców”.

„Nie umiałbym zrobić im najmniejszej krzywdy” – podkreślał w swojej książce „Zapiski więzienne”.

ciąg dalszy str.12

ciąg dalszy str.11

Podczas internowania Prymas dużo pisał i planował. To właśnie w odosobnieniu powstały Jego najwybitniejsze koncepcje duszpasterskie: „Śluby Jasnogórskie Narodu Polskiego”, idea nawiedzenia Matki Bożej w Jej Jasnogórskim wizerunku, obchody 1000-lecia Chrztu Polski.

Dnia 26 października 1956 roku przybywają do Komarńczy dwaj ministrowie: Zenon Kliszko i Władysław Bieńkowski. W imieniu sprawującego już władzę Władysława Gomułka przynoszą więźniowi wolność, prosząc tylko o jedno: o jak najszybszy powrót do stolicy. Wszak cały naród z młodzieżą akademicką i robotnikami na czele domaga się wolności, prawdy i powrotu Prymasa... chodzi o uspokojenie opinii, o ucieszenie umysłów i serc... W dniach niepokoju i wzburzenia, gdy walczone o nową i lepszą Polskę, zwrócono uwagę na postać człowieka, który jedynie mógł wszystko uspokoić i zjednoczyć.

Jego uwolnienie i obecność była znakiem wolności i zwycięstwa wartości ludzkich. Trzeba więc, by wracał jak najszybciej.

Lata po uwolnieniu

Lata sześćdziesiąte były czasem wielkich reform Kościoła. Obradował wówczas Sobór Watykański II, a Kardynał Wyszyński był jednym z jego aktywnych uczestników. Jako Prymas kierował potem wprowadzeniem idei

soborowych na grunt polskiego Kościoła. W czasie soboru Kardynał Wyszyński był jednym z inicjatorów napisania listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, w którym znalazło się słynne sformułowanie „**przebaczamy i prosimy o przebaczenie**”. Był to pierwszy krok na drodze pojednania między Polakami i Niemcami po II wojnie światowej. Niestety! Ten krok spotkał się ze zdecydowanym potępieniem ze strony władz państwowych.

Za ważne wydarzenie w działalności Prymasa należy uznać obchody 1000-lecia Chrztu Polski. Trzeciego maja 1966 roku Kardynał Wyszyński wraz z Episkopatem i wiernymi złożył milenijny akt oddania w macierzyńską opiekę Maryi. Była to modlitwa uwielbienia i wdzięczności za 1000 lat chrześcijaństwa na polskiej ziemi.

Niezwykłym wydarzeniem w życiu Prymasa było wybranie w roku 1978 Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W jednym ze swoich przemówień Jan Paweł II powiedział, że „**nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża-Polaka, gdyby nie wiara Prymasa Wyszyńskiego i Jego niezłomna postawa.**”

Ostatnie lata życia Prymasa zbiegły się z pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Polski, oraz powstaniem Związku Zawodowego „Solidarność”. Rejestracja „Solidarności” była także osobistym sukcesem Kardynała, który domagał się większego przestrzegania praw człowieka w Polsce.

Prymas uspokajał wtedy, hamował, łagodził, ale i dodawał otuchy. Mówił: „**w dobrym kierunku podążacie, ale baczcie na dobro wszystkich, nie wolno wam ryzykować bezpieczeństwa kraju.**”

Prymas Polski woła o moralną odnowę Narodu.

- Gniezno, 2 lutego 1981 roku -

„... nie trzeba się oglądać na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich, aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili. A wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli, czy nie. Nie idzie bowiem w tej chwili w Ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale idzie przede wszystkim o odnowienie się człowieka. Idzie o to, aby człowiek był nowy, aby nastąpiło „nowych ludzi plemię”. Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to nawet najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo, nie ostoi się, będzie rozkradzione – zginie.

Z testamentu Prymasa Polski

„Kościołowi w Polsce służyłem wg mojego najlepszego zrozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem bronić Kościoła przed ateizacją, przed nienawiścią społeczną i przed rozwiązłością. Uważam sobie za łaskę, że mogłem z pomocą Episkopatu Polski przygotować Naród przez wielką Nowennę, Śluby Jasnogórskie, na akt oddania Narodu Bogurodzicy w macierzyńską niewolę miłości na nowe milenium. Pragnę gorąco, by naród polski pozostał wierny tym zobowiązaniom.

W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Przekonany o doniosłości przemian społecznych służyłem przez wiele lat bezinteresownie warstwom robotniczym, zwłaszcza przez pracę kulturalną, oświatową, w duchu społecznych encyklik papieża. Uważam, że pomimo przemian ustrojowo-politycznych dzieło to jeszcze nie zostało dokonane. Ufam jednak, że zdrowy impuls osobowości ludzkiej zwycięży w tej walce o godność i wolność społeczeństwa.

Nie traciłem wiary w to, że wielu ludzi, realizując tzw. „przebudowę” działa w dobrej wierze, lub zmuszeni układem sił politycznych od nich niezależnych. Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich rodaków, sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali”.

Odszedł człowiek niezwykły

Bóg odwołał Go do wieczności 28 maja 1981 roku. Miał lat 80. Kilka dni później odbył się w Warszawie Jego pogrzeb, który był wielką manifestacją religijną i narodową. Papież Jan Paweł II powiedział wtedy, że „**takiego Prymasa Bóg daje raz na sto lat**”. Od wielu już lat zbierane są materiały i zanoszone modlitwy o Jego beatyfikację. Spodziewamy się, że może już niedługo będziemy Go czcili na ołtarzach jako błogosławionego – a da Bóg w przyszłości – zostanie ogłoszony świętym”

ks. Adam Kaźmierczyk - Grybów, listopad 2000 r.

Uwaga: przy opracowywaniu niniejszego artykułu korzystałem częściowo z artykułu „Sen Prymasa” – wyd. „Polityka” z 18.11.2000 r.; artykułu „Człowiek zasad i dialogu” – wyd. „Droga” nr 37 z 22.10.2000.





U żłóbka

Czas szczególny, czas świątecznych tradycji. Zgodnie z planem pracy przedszkola, szczególną uwagę zwracam na poznawanie tradycji i zwyczajów ludowych naszego grybowskiego regionu.

Święta Bożego Narodzenia, to dni radosne i wspaniała okazja by przybliżyć dzieciom nasze Bożonarodzeniowe obyczaje.

W dzieciństwie często oglądałam, a potem brałam aktywny udział w "Jasełkach", wystawianych przez zespół działający przy WDK w Siolkowej.

Chcąc sprawdzić, czy dzieci pięć i sześć latnie będą zainteresowane tego typu tradycją, obejrzałyśmy kasetę wideo z nagraniem "Jasełek" w wykonaniu zespołu "Siolkowianie". Po obejrzeniu kasety, dzieci zaproponowały zorganizowanie wigilijnego spotkania z Babciąmi i Dziadkami oraz zaprezentowanie sceny przy żłóbku. Przygotowania trwały kilka tygodni. W tym czasie dzieci dużo pracy włożyły w naukę swoich ról. Również w tym celu, zorganizowałam zebranie rodziców, na którym ustaliliśmy, w jaki sposób zorganizujemy tę miłą uroczystość. Rodzice zadeklarowali uszycie strojów, wspólnie z dziećmi udekorować salę i ubrać choinkę. W przeddzień uroczystości zaprosiliśmy kucharkę, p. Władzię, babcię jednego z naszych wychowanków, by "pod jej okiem" dzieci same wypiekały ciasteczka. Uradowane, ugniatały, wałkowały i wykrawały z ciasta choinki, gwiazdki, serduszka, które potem znalazły się na wigilijnych stołach. Przy okazji, dzieci zapoznały się z zawodem kucharki – cukiernika.

Nadszedł oczekiwany dzień wspólnego kolędowania. Stoły ustawiłyśmy "w podkowę", nakryliśmy białymi obrusami. Na stołach znajdowały się świąteczne stroiki, świeczniki, oraz serwety z opłatkiem.

Zaproszeni goście przybyli punktualnie. Przy wejściu słychać było śpiew kolęd z kasety w wykonaniu chóru męskiego. Do sali gości zapraszali rodzice. Spotkanie rozpoczęło się od powitania gości i złożenia życzeń świątecznych. Następnie grupa dzieci pięć, sześć-letnich zaprezentowała inscenizację pt. "U żłóbka", po czym miało miejsce wzajemne dzielenie się opłatkiem, składanie życzeń i wspólne kolędowanie.

Uroczystość uświetnił szkolny zespół muzyczny prowadzony przez p. Mariana Bergańskiego. Dziadkowie byli zachwyceni występem swoich wnucząt. Dostrzegli ich odwagę i talent. Zauważyłam, że występ dzieci wzbudził radość, a jednocześnie wzruszenie i tży szanownych gości.

Na drugi dzień, dzieci zmęczone, ale zadowolone obejrzały się na filmie video, który nagrała ciocia jednego z dzieci.

Przybliżanie tematyki Bożonarodzeniowej naszego regionu zakończyłam wyjściem do kina "Biała", gdzie obejrzałyśmy "Jasełka" w wykonaniu młodzieży z ZSZ pracującej pod kierunkiem ks. Mikołaja.

Te miłe chwile pozostaną na zawsze w pamięci, o czym świadczy fakt, że dzieci wspominają je przy różnych okazjach.

Dlatego nie żałuję czasu, ani starań na rozwijanie dziecięcych talentów. Myślę, że w ten sposób pomogłam przybliżyć najmłodszym dzieciom kulturę naszego regionu.

Maria Broda

Nauczyciel Szkoły Podstawowej w Siolkowej



"Oplątkowe" spotkania

Okres "noworoczny" charakteryzują liczne spotkania towarzyskie – zwane: OPLĄTKOWYMI.

Także w Grybowie tego typu spotkań nie brakowało. Jedno z takich tradycyjnych spotkań, w dniu 16 stycznia br., zorganizował Burmistrz Miasta Grybowa Piotr Piechnik. Spotkanie odbywało się w Miejskim Domu Kultury w Grybowie.

W programie tego spotkania przewidziano życzenia noworoczne przy oplatku, widowisko jasełkowe w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, koncert kołód w wykonaniu młodzieżowego chóru działającego przy MDK, oraz koncert najpiękniejszych miniatur muzycznych i kołód z różnych stron świata w wykonaniu znakomitych artystów: Teresy Kaban – fortepian, oraz Henryka Błażeja – flet.

Publiczność zgromadzona w sali Kina BIAŁA nie ukrywała zachwytu dla artystycznych realizacji owacyjnie nagradzając wszystkich wykonawców rzesistymi brawami.

Spotkanie zakończono przyjacielskimi konwersacjami wokół przysmaków zachęcająco ozdabiających "szwedzki stół".

Państwu, Czytelnikom KURIERA GRYBOWSKIEGO mamy w tym miejscu obowiązek przekazania serdecznych pozdrowień od Państwa Teresy Kaban i Henryka Błażeja.



Niestety, ale artyści złożyli swoje dla Państwa autografy korzystając z takich „pisaków”, które nie poddały się należytej obróbce dla celów publikacji.



Inne, choć także „opłatkowe” spotkanie odbyło się w dniu 20 stycznia br. w siedzibie Urzędu Miejskiego – tym razem - z inicjatywy Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych – Koło w Grybowie.

Spotkanie, w którym obok gospodarzy uczestniczyli Burmistrz Grybowa Piotr Piechnik, Wójt Gminy – Piotr Krok, oraz księża grybowskiej Parafii ks. Józef Dudek i ks. Adam Kaźmierczyk – przebiegało w niezwykle sympatycznej atmosferze pełnej wzajemnej życzliwości.



Z życia szkoły - c.d.

Ferie z "jedynką"

Szkoła Podstawowa nr 1 w Grybowie przygotowała niezwykle atrakcyjny program dla dzieci na okres Ferii Zimowych. Dzięki nauczycielom i rodzicom dzieci z Grybowa mogły uczestniczyć w wielu interesujących propozycjach.

W trzygodzinnych zajęciach rekreacyjno - sportowych, jakie odbywały się dwa razy w tygodniu brało udział każdorazowo około 15 dzieci. Zajęcia te organizowała i prowadziła **P. Bożena Marciniak**.

Ponadto, dzieci siedem razy wyjeżdżały na basen do Gorlic. Każdorazowo w autokarze zajęte były wszystkie miejsca tj. ok. 40-tu. Wyjazdy te organizowała Pani **Grażyna Madoń** oraz rodzice dzieci: P.P. **Bogusław Motyka, Anna Sekuła, Krystyna Szczerba i Małgorzata Pajor**.

Dzięki zaangażowaniu Pań **Barbary Obrzut i Grażyny Oleksiewicz**, około stu dzieci uczestniczyło w dwóch kuligach do Gładyszowa, gdzie dodatkową atrakcją były przejażdżki konne i ogniska.

Ferie, ferie ... i po feriach. Mamy nadzieję, że po dobrym wypoczynku dzieciakom będzie się dobrze uczyć, a że „nie tylko nauką dziecko żyje” już na **28 lutego** br. zaplanowana jest w Grybowie uliczna akcja pn. **JABŁKO I CYTRYNA**. W akcji tej obok policjantów udział wezmą dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie.

Miejsce się więc na baczności Panie i Panowie kierowcy: cytryna jest kwaśna, a jabłka doskonałe!

elp



W SIDŁACH SPEKTAKL EDUKACYJNY

„W SIDŁACH” - to kolejny, po „ŻYCIU OBOK ŻYCIA” (rzecznik o narkomanii), dramat autorstwa Roberta Turleja, który tym razem przetrząsa przed zgrubnym działaniem sekt.

Ten problem nie jest obcy autorowi. Wie, że zagrożenia płynące ze strony sekt najlepiej odzwierciedlają statystyki policyjne, które rokrocznie odnotowują powiększającą się liczbę „tajemniczych zniknięć” osób - szczególnie w okresie wakacji. Sekty atakują na różnych płaszczyznach życia, a przede wszystkim uderzają w osobowość człowieka, prowadząc do psychicznego i fizycznego wyniszczenia organizmu. Stąd autor uznał, że trzeba o tym mówić, gdyż jest to palący problem naszych czasów.

W spektaklu „W sidłach” zobaczymy kilka scen, które odsłaniają metody działania sekty: od werbunku, przez tzw. „pranie mózgu”, do pracy w sekcie. Widz może zobaczyć, jak główna bohaterka Danka - początkująca studentka, mieszkająca z dala od domu, szuka bratniej duszy, kogoś z kim mogłaby o wszystkim porozmawiać. Na jej drodze, przypadkiem, pojawia się Daniel, który zarzucając na nią tytułowe „sidła” wciąga ją do sekty „Kościoła Medytacji”. Brak zdecydowania i własnego zdania oraz otwarcie na nowości prowadzą do tragedii. Widz nie jest tylko biernym obserwatorem, gdyż i on w pewnym momencie zostaje wciągnięty w polemikę: „Człowiek i jego cel”. A wszystko po to, by pokazać, jak działa demagogia sekt. Na zakończenie jest komentarz głównej bohaterki, która podsumowuje szkody wyrządzone jej przez sektę.

Ze względu na temat i charakter, spektakl polecany jest przede wszystkim starszym klasom gimnazjum i młodzieży licealnej, która chyba najbardziej narażona jest na działanie sekt.

Dopełnieniem spektaklu jest spotkanie z prelegentem - specjalistą od sekt.

Słowo o PRELEGENCIE

Mariusz GAJEWSKI - absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego; obecnie związany jest z Wyższą Szkołą Filozoficzno - Pedagogiczną Ignatianum w Krakowie; dyrektor *Ośrodka Obserwacji i Dokumentacji Związków Wyznaniowych w Polsce* - centrum badań nad nowymi religiami Stowarzyszenia RAFAEL.

Wnikając w szeregi rozmaitych sekt i grup New Age poznał zasady ich funkcjonowania od wewnątrz. Swoje doświadczenie w tym temacie zdobył również podczas podróży po takich krajach Europy jak: Niemcy, Włochy, Francja, oraz krajach Azji: Indie, Nepał, Korea.

Od 1994 roku związany (w sposób nieformalny) z ruchem Effatha skupiającym ludzi dotkniętych problemem sekt. W wyniku kontaktów z Ruchem Obrony Rodziny i Jednostki skupiającym rodziców, którzy stracili swoje dzieci w sektach, w 1997 roku założył w ramach stowarzyszenia Civitas Christiana - Małopolski Ośrodek Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych, w ramach którego zainicjował wydawanie czasopisma o zasięgu ogólnopolskim „*Drogami Sekt i Kultów*” stając się jego redaktorem naczelnym.

Na początku 2000 roku rozpoczyna pracę w Stowarzyszeniu RAFAEL. Już w pierwszych miesiącach pracy w RAFAELU organizuje Międzynarodowe Sympozjum „Sekty w Polsce i na Świecie”, oraz pierwsze w Polsce „Seminarium Apologetyki Chrześcijańskiej” przygotowując nauczycieli, katechetów, księży, pracowników placówek wychowawczo - oświatowych oraz policji do umiejętnego rozeznawania i reagowania na zagrożenia płynące ze strony sekt.

Jest autorem i współautorem pozycji książkowych takich jak: „Sekty - poradnik dla młodzieży”, „ABC o sektach”, „W oczekiwaniu na Królestwo”, „Sekty - religijny supermarket”. Współredaguje: „Sekty i Fakty” - jedno z największych w Europie pism poświęconych problematyce sekt i New Age.

W sposób szczególny interesuje się akomodacją filozofii Dalekiego Wschodu na grunt chrześcijański, oraz krytyką pseudonaukowych (paranaukowych) postulatów rozmaitych grup okultystycznych - magicznych spod szyldu New Age.

Autorzy spektaklu W SIDŁACH, Teatr CENTRUM w Krakowie, oraz realizator tras edukacyjno-artystycznych: Polska Agencja Socjo-Kulturalna PEGAZ B.O. w Nowym Sączu, są niezmiernie wdzięczni Panu Mariuszowi Gajewskiemu, który zdecydował się na rolę prelegenta towarzyszącego prezentacjom spektaklu W SIDŁACH.

Znajomość zagadnienia „od środka” jest w tym przypadku najcenniejszą wartością prelekcji, które - realizowane wraz ze spektaklem - stanowią z pewnością niebagatelne wzmocnienie jego treści edukacyjnej.

Wszystkim - tak twórcom jak i realizatorom przedstawionego programu zależy na ochronieniu przed wyniszczającym wpływem sekt, każdego, kto żyjąc w rzeczywistości charakteryzującej się powszechnym brakiem stabilizacji mógłby w poszukiwaniu sensu swojego życia wejść na pochylą ścieżkę - zniszczenia - siebie i sobie bliskich.

ciąg dalszy str.16

ciąg dalszy ze str.15

Słowo o SPEKTAKLU PUBLICYSTYCZNYM

„Publicystyka” – to swoisty przekaz, w którym dominują zagadnienia aktualne, ważne ze społecznego punktu widzenia, interpretowane i oceniane przez autora w celu mobilizowania i kierunkowego ukształtowania opinii publicznej, a w wyniku tego wpływania na bieg życia społecznego. „Publicystyka” jest klasyfikowana zależnie od dziedziny, której dotyczy i tak w przypadku ofert w niniejszym informatorze zawartych – mamy do czynienia z publicystyką społeczną – kulturalno-oświatową.

We wszystkich przypadkach stanowiących ofertę mamy do czynienia z formą teatralną. Przedstawiane sceny z pewnością są atrakcyjniejszą formą przekazu niż np. wykład. Forma ta pozwala na indywidualną, dyskretną refleksję widzów i kształtowanie własnych postaw względem przedstawianych sytuacji.

Z racji celu i charakteru spektakli nie ma tutaj bogatych dekoracji czy „przerysowanych” charakterystyki scenicznych. Na estradzie pojawiają się aktorzy, z którymi widz łatwo może zidentyfikować siebie, swoich bliskich, czy kolegów. I o to właśnie chodzi, by „ogładając” spektakl – „podglądał” otaczającą go, realną rzeczywistość – coś, co zdarza się „na wyciągnięcie ręki”. Analogie jakie na linii spektakl – życie dostrzeże, z pewnością nie będą pozbawione emocji, wspomnień, refleksji i wniosków, które – mamy nadzieję – będą odpowiedzialne i „dojrzałe słuszne.”

Szanowni Państwo !

W ubiegłym roku szkolnym grybowska młodzież korzystała z realizowanego przez nas spektaklu pt. *ŻYCIE OBOK ŻYCIA*. Obecnie – bo już 2 marca br.(godz. 9 i 12) – zaplanowana jest w Grybowie realizacja spektakli *W SIDŁACH*. Jeden przeznaczony będzie dla młodzieży gimnazjalnej, drugi dla licealistów.

W imieniu Polskiej Agencji Socjo-Kulturalnej PEGAZ, zwracam się do Państwa z gorącą prośbą, a mianowicie: jeśli będziecie Państwo uczestniczyć w przedmiotowym spektaklu – napiszcie do nas; oceńcie naszą propozycję zgodnie z Waszymi autentycznymi przekonaniami; odpowiedzcie na pytania:

- czy warto było spektakl obejrzeć i dlaczego?
- na ile obejrzany spektakl odsłonił przez Wami „drugą stronę” problemów, których dotyczy?
- czego w spektaklu jest za dużo, a czego może zbyt mało?

Podzielcie się z nami Waszymi odczuciami – Waszą indywidualną refleksją nad niebezpieczeństwami, które niesie codziennie otaczająca nas rzeczywistość z całym bagażem rozmaitych determinantów dla ludzkich zachowań.

Jeśli możecie – powiedzcie o obejrzanym spektaklu innym ludziom i choćby w ten sposób nie stójcie *OBOK* autentycznych życiowych problemów.

Zgodnie z prawdą, iż „ta mądrość ma sens, która ludziom służy” dzielcie się z ludźmi swoją mądrością na tematy będące przedmiotem niniejszej oferty z kategorii: profilaktyka.

Dyrektor PAS-K PEGAZ

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3; tel. 442 94 75

Rekomendacje:

Przedstawiony program oceniam jako bardzo sugestywny, oddający niebezpieczeństwo działalności sekt. Warto takie spektakle przedstawiać młodzieży. Spełnia zadania wychowawcze.

mgr inż. Józef Świąt - Dyrektor
Gimnazjum Publicznego w Kamionce Wielkiej; tel. 445 67 61

Dziękuję Panu Włodzimierzowi Pietruch, za zaproszenie mnie do udziału w spektaklu pn. *W SIDŁACH*. Wyjeżdżając z moimi kolegami na ten spektakl do Krakowa, wiedziałam tylko tyle, że rzecz dotyczy sekt i że jedziemy aby pomóc Agencji PEGAZ w podjęciu decyzji w sprawie organizacji tras edukacyjnych z wykorzystaniem tegoż spektaklu. *JESTEM POD WRAŻENIEM*. Przyznaję, że początkowe sceny spektaklu – rozmowa pierwsza i druga Danki z Danielem - były i dla mnie samej na tyle interesujące, że nie jestem pewna, czy gdyby przydarzyły się mnie samej, także nie dałabym się omotać. Wszystko wokół czego rozmowy się te toczyły było dobre: Bóg, miłość i to, że i ja mogę służyć innym ludziom. Teraz już wiem, jaki może być ciąg dalszy interesujących rozmów i naiwnej ciekawości...

Natalia Musiał – uczennica kl. II c IV LO w Nowym Sączu

Spektakl w sposób sugestywny przedstawił zniewolenie, podporządkowanie „opiekunom”, łączące się z wyzbyciem dóbr duchowych i materialnych. Towarzyszyło mu duże zainteresowanie młodzieży, co nie jest bez znaczenia w jej środowisku.

Prelekcja to podsumowanie widowiska, wyjaśnienie problemu przedstawionego w sztuce. Sądzę, że jest ona niezbędna, gdyż młodzież, która nie zetknęła się z tym problemem, znajduje w niej uzupełnienie swojej wiedzy.

Wykonawcy wspaniale poradzili sobie w nie najlepszych warunkach scenicznych

Aktorzy i realizatorzy trafili do widza.

Maria Kielbasa -Nauczyciel
Gimnazjum Publiczne w Kamionce Wielkiej.



*Dzieciaki – co robią w zimie zwierzaki ?
Czy czasem o nich pamiętacie ?
Czy słoninkę i proso ptaszkom dajecie ?*

Najefektowniej oświetlona posesja miasta Grybowa

I edycja konkursu rozstrzygnięta!

Na podstawie zgłoszeń jury konkursowe odwiedziło wszystkich uczestników konkursu by dokonać wyboru laureatów.

O tym, że zadanie nie było wcale łatwe świadczą może fakt, że zmuszeni byliśmy do utworzenia dodatkowej nagrody za zajęcie IV miejsca.

Na podstawie szczegółowego rozpoznania „w terenie”, jury w składzie:

- ▶ Piotr Piechnik – Burmistrz Miasta Grybowa i równocześnie fundator nagród,
- ▶ Jacek Drózdź – Z-ca Burmistrza Miasta Grybowa,
- ▶ mgr Ewa Piotrowska – Kukła, Kierownik Miejskiego Domu Kultury w Grybowie
- ▶ Krystyna Oleksiewicz – inspektor Urzędu Miejskiego w Grybowie
- ▶ inż. Antoni Koszyk – Dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Grybowie

postanowiło przyznać:

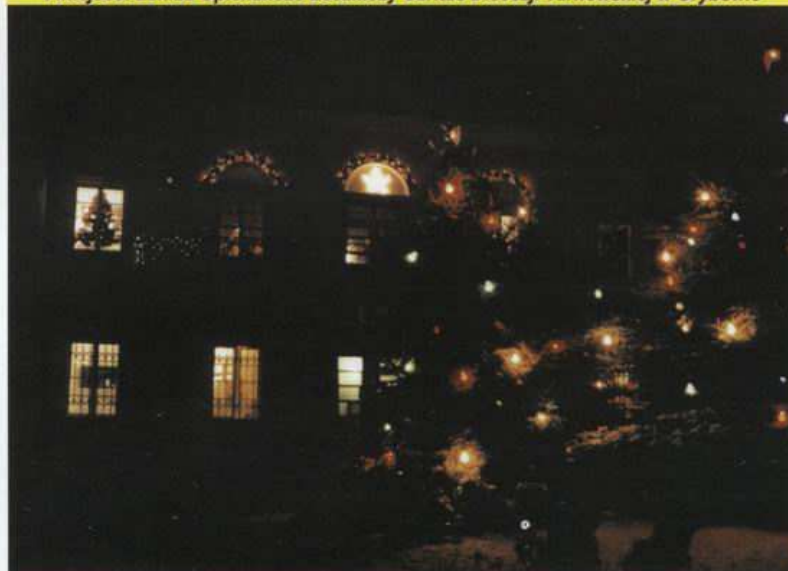
- I nagrodę w wysokości 500 złotych **Caritas Diecezji Tarnowskiej Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Grybowie**, posesja w Rynku nr 10;
- II nagrodę w wysokości 300 złotych **Państwu Janinie i Tadeuszowi Mikrutom** za posesję przy ulicy Moniuszki 4
- III nagrodę w wys. 200 zł. **Państwu Oldze i Ludwikowi Sarkowiczom** za posesję przy ul. Przedmieście 34
- IV nagrodę w wys. 100 zł ex eqo: **„MIRAMAR” Marian Bardowski i Maria Kamińska** – posesja przy ul. Grunwaldzkiej 38, oraz **Państwo Danuta i Tadeusz Obrzut** za posesję przy ul. Grotgiera 20;

Dyplom uznania otrzymali nadto, **Państwo Maria i Antoni Rysiewiczowie** za posesję przy ul. Zdrojowej 23.

Na wyróżnienie zasługują także posesje - co prawda nie zgłoszone do konkursu - **P.P. Machaczków i Nowaków** przy ul. Węgierskiej, oraz **P. Kosteckich** przy ul. Szkolnej w Grybowie.



I miejsce: Zakład Opiekuńczo Leczniczy Caritas Diecezji Tarnowskiej w Grybowie



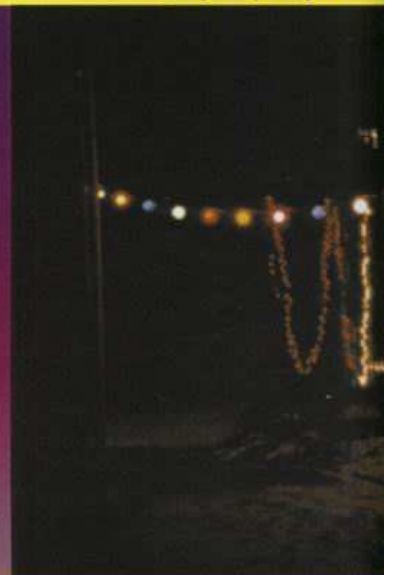
Refleksje pokonkursowe

Gdyby regulamin konkursu przewidywał nagrodę za prace zbiorową, to bez wątplenia trafiłaby ona do mieszkańców ul. Moniuszki, którzy potrafiliby utworzyć wokół swoich domostw, prawdziwie świąteczne enklawy piękna.

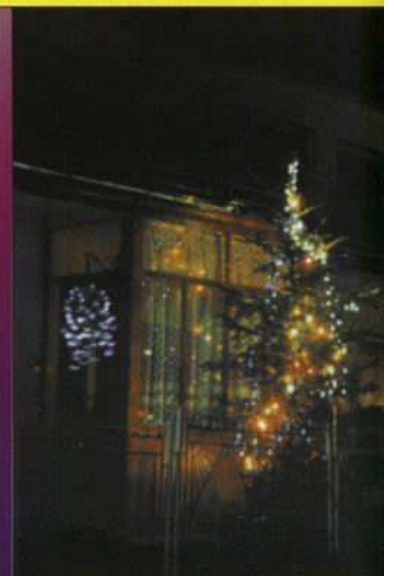
ciąg dalszy str 18-20



II miejsce : posesja Państwa



III miejsce: posesja Państwa Olgi i Ludwika Sarkowiczów



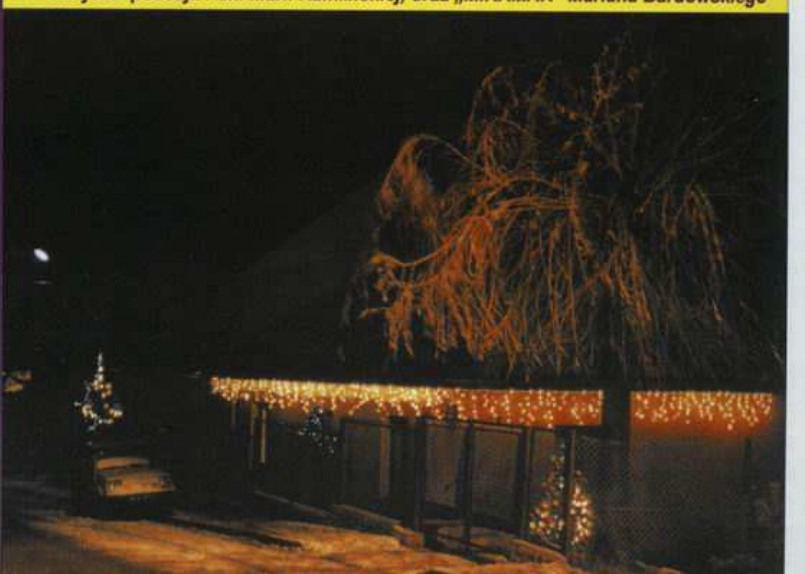
IV miejsce: posesja Państwa Danuty i Tadeusza Obrzutów



Janiny i Tadeusza Mikrutów



IV miejsce: posesja Pani Marii Kamińskiej, oraz „MIRAMAR” Mariana Bardowskiego



Posesje Państwa Machaczków i Nowaków

Przystrojone domy, drzewa w ogrodach kwitnące tysiącami kolorowych żarówek – zrobiły na nas wszystkich niezwykle wrażenie. (Mam nadzieję, że będzie to można zobaczyć na zdjęciach). Widać również, jak z tego przykładu korzystają bliźsi i dalsi sąsiedzi, naśladowując wzory „zza płotu”. **„Piękne” potrafi być zaraźliwe.** Próbując dotrzeć do wszystkich uczestników konkursu, mieliśmy możliwość obserwowania, także innych posesji, które niestety nie brały udziału w naszym konkursie. A szkoda, bo mogłyby one z powodzeniem konkurować z tegorocznymi laureatami. Podczas naszych nocnych obserwacji, doszedłem do bardzo optymistycznego wniosku, którego potwierdzenie znalazłem w rozmowach z uczestnikami konkursu podczas spotkania finałowego. Otóż, efekt świątecznego wystroju posesji wcale nie musi się wiązać z wielkimi inwestycjami finansowymi. Wydaje mi się, że to raczej chęć podzielenia się z innymi swoją osobowością, zademonstrowanie swojego indywidualnego charakteru i radości płynącej ze Świąt Bożego Narodzenia odgrywa w tym przypadku decydującą rolę.

Wszystkim uczestnikom dziękuję za udział w konkursie i za wysiłek włożony w przygotowanie świątecznej dekoracji.

Szczególne podziękowania składam członkom Komisji Konkursowej, którzy zechcieli poświęcić swój prywatny czas, by wspólnie dokonać wyboru tegorocznych laureatów.

Na koniec jeszcze słowo o roli KURIERA GRYBOWSKIEGO w przypadku omawianego konkursu. Tak się składa, że to właśnie Redakcja KURIERA była pomysłodawcą konkursu i autorem regulaminu, które otrzymałem przed świętami jako – sami Państwo przyznacie – oryginalny „prezent”.

Postanowiłem go wykorzystać wdrażając w życie. Korzystając więc z okazji dziękuję także Redakcji KURIERA za interesującą inicjatywę, a także Panom Włodzimierzowi Pietruch i Andrzejowi Rams, którzy wraz z Komisją Konkursową uczestniczyli w oglądaniu świątecznych dekoracji.

Owoce wspólnej, wieczornej wycieczki po Grybowie, jest fotoreportaż autorstwa właśnie Andrzeja Ramsa, który - mam nadzieję – przynajmniej częściowo odda świąteczny nastrój grybowskiich zaułków.

Piotr Piechnik - Burmistrz Miasta Grybowa

Na marginesie

Grybowianie! Burmistrza macie OK! Przyznaję, że opracowując regulamin konkursu na najefektowniej oświetlonej posesji Grybowa działałam trochę z zaskoczenia. Następnie – bez komentarza – przesałam „pomysł” na biurko Pana Burmistrza.



Posesja Państwa Marii i Antoniego Rysiewiczów



Konkurs zakończono spotkaniem towarzyskim uczestników z fundatorem nagród w Urzędzie Miejskim w Grybowie

Po dwóch dniach zadzwonił telefon i – czego się nie spodziewałam – Pan Burmistrz od razu przeszedł do konkretów tj. podał wartość fundowanych przez siebie nagród (a to znaczyło, że „kupił pomysł”!). Bardzo się ucieszyłam, bo – przyznacie Państwo - to mile gdy nasze pomysły podobają się innym. Cieszę się tym bardziej, że na hasło „konkurs” zareagowali Grybowianie. Może tym razem liczba zgłoszeń nie była zbyt wysoka, ale początek został uczyniony. Co będzie za rok? Poczekamy, zobaczymy. Laureatom – gratulujemy równocześnie zapewniając, że – jak wynika z poniższej fotografii – w niczym Państwo nie ustępujecie Krakowianom. (elp)



Jak uczą Duńczycy – czyli eksperymenty edukacyjne

Zgodnie z obietnicą złożoną Państwu w poprzednim KURIERZE kontynuujemy temat „duńskiej edukacji”.

Celem omawianego programu było inspirowanie różnorodnych form innowacji, na realizację których w okresie 1987-1991 wydano 400 mln duńskich koron. Prowadzonych jest mnóstwo eksperymentów, które mają ogromny wpływ na życie szkolne. Miejscem oddziałującym na całą Danię jest Centrum Szkolne w okolicy Kopenhagi, składające się z:

- Miasteczka Młodzieżowego,
- Szkoły Eksperymentalnej.

W Miasteczku Młodzieżowym – Youth Town – odbywają się dwójakiego rodzaju kursy:

- jednodniowe (krótkie),
- wielodniowe (długie).

Miasteczko składa się z pawilonów:

- poczty,
- banku,
- kościoła,
- pracowni komputerowej, w której specjaliści prowadzą zajęcia w zakresie ekonomii i edukacji, polityki wewnętrznej i zewnętrznej itd.

Władze lokalnych społeczności, zamieszkujących okolice Kopenhagi, podpisały umowę o współpracy z Miasteczkiem i każdego roku ponad dwadzieścia tysięcy studentów uczestniczy w organizowanych przez nich kursach. Ponadto w kursach mogą uczestniczyć szkoły z całej Danii, po złożeniu wniosku do jednej z organizacji, zaangażowanych w prace rozwojowe w Miasteczku Młodzieżowym. Rocznie w kursach uczestniczy około 100 tysięcy uczniów.

Szkoła Eksperymentalna, mieszcząca się na terenie Miasteczka, liczy 140 uczniów, uczących się w kolejnych ciągach klas: VII, IX i X. Z bezpośredniej rozmowy z uczniami dowiedzieliśmy się, że 80 % społeczności uczniowskiej to dzieci nauczycieli. W klasach, liczących po 24 uczniów, uczy kilku nauczycieli. Ci sami nauczyciele prowadzą klasę przez trzy lata, tzn. uczą w klasach VIII, IX i następnie X. Szkoła nie należy do gminy i jest zarządzana bezpośrednio przez Ministerstwo Edukacji. Co roku przyjmowanych jest 24 chłopców i 24 dziewczynki. W klasach znajdują się zarówno słabi, średni, jak i dobrzy uczniowie, dzięki czemu nauczyciele mają do czynienia z przeciętną grupą.

O zatrudnienie w Szkole Eksperymentalnej stara się 50-60 nauczycieli, wśród których trzeba odnaleźć najlepszego. Nauczyciele uczący w tej szkole piszą artykuły, posiadają wysokie umiejętności pedagogiczne, a przede wszystkim potrafią pracować w zespole. W dotychczasowej duńskiej oświacie dominowała forma przekazywania wiedzy. Chodzi zaś o zglębienie wiedzy poprzez jej zdobywanie.

JAK UCZYNIĆ, ABY UCZNIOWIE BYLI ODPOWIEDZIALNI ZA SIEBIE ?

Służy temu tzw. nauczanie “w poprzek programu” i współpraca nauczycieli.

Nauczanie “w poprzek programu” nie jest związane z żadnym przedmiotem szkolnym, a opiera się na projektach, mających charakter interdyscyplinarny. Zrealizowanie projektu wymaga współpracy zarówno nauczycieli, jak i uczniów.

W ciągu roku szkolnego realizowane są czterokrotnie prace związane z organizacją projektów. Bywa, że w projekcie uczestniczy czterech nauczycieli. Realizacja projektu wymaga od kilku do kilkunastu dni i odbywa się stopniowo.

Część I – dokonanie przez nauczycieli wprowadzenia, po którym następuje wyjście w teren, tzw. “dni wrażeń”.

Część II – prezentacja slajdów ze swoich studiów przypadku z komentarzami; następnie układanie listy tematów w oparciu o burzę mózgow, podział zadań między pracujące grupy i zbieranie materiałów w bibliotece, w terenie, aranżowanie wizyt.

Część III – opracowanie końcowe materiałów, przygotowanie materiałów i prezentacja:

- na forum klasy,
- przed zaproszonymi rodzicami.

Uczniowie szanują nauczycieli, a nauczyciele uczniów. Udział uczniów w podejmowaniu decyzji należy już do tradycji. Szkoła musi przygotować uczniów do podejmowania decyzji w społeczeństwie, w którym podstawa życia jest demokracją. Służą zaś temu następujące działania:

- omawianie spraw szkolnych,
- rada uczniów,
- wykonywanie projektów.

Jeden raz w roku uczniowie zarządzają szkołą: od czwartku od godziny 10.00 do piątku rano.

PRZYSZŁOŚĆ – to ubiegoroczny temat, w ramach którego mieściły się:

- komputery przyszłości,
- moda,
- teatr,
- fotografia,
- video.

Uczniowie od 12 do 2 w nocy prezentują projekty w dużym hallu spotkań. Przez resztę nocy bawią się. Mogą opuścić szkołę, kiedy posprzątają.

Wzajemne relacje opierają się na zaufaniu. Uczniowie pracują w różny sposób: jeżeli tego wymaga sytuacja, słuchają wykładu, czasami pracują nad tematami skorelowanymi z różnymi przedmiotami, czasami ich praca przypomina pracę ekspertów.

Ciąg dalszy nastąpi.

KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa; 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40

ADRES REDAKCJI: Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS, 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, pok. 110, tel./fax (018) 442 94 75

BIURO OBSŁUGI PRENUMERAT I REKLAMY ORAZ BIURO Łączności z czytelnikami: adres Redakcji

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Leśniak Pietruchowa, korektor Elżbieta Gryźło i Stefania Zawadzka, foto-reporter Andrzej Rams, oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów.

Kurier Grybowski: "mam już roczek"!

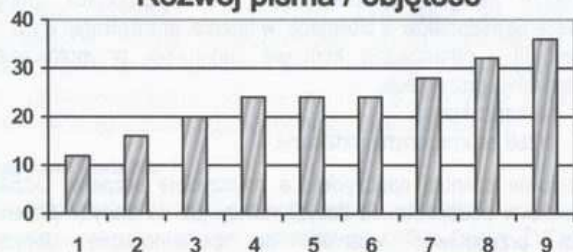
Tak ! Proszę Państwa – KURIER

GRYBOWSKI ma zaszczyt towarzyszyć Państwu już od 12 miesięcy jako, że pierwszy numer ukazał się właśnie w lutym 2000 roku. W tym czasie staraliśmy się aby łamy KURIERA stanowiły swoistą kronikę grodu nad Białą – Grybowa. Na ile nam się to udało osądźcie Państwo sami.

W tym czasie KURIER – początkowo 12 stronicowy – „urósł” do 32 stron w wydaniu „świętecznym” (nr 1- 12 str; nr 2- 16 str; nr 3- 20 str.; nr 4, 5, 6 – 24 str.; nr 7-28 str.; nr 8-32 str.). W sumie ukazało się pięć numerów jako wydań miesięcznych i trzy dwumiesięczniki; razem 153 600 stron – licząc wszystkie numery x wysokość nakładu.

Korzystając z okazji pragnę gorąco podziękować Państwu – Czytelnikom KURIERA, bez Których nasza praca zupełnie sensu byłaby pozbawiona.

Rozwój pisma / objętość



Z całego serca dziękuję równocześnie stałym współredaktorom KURIERA, korespondentom terenowym, jak i wszystkim osobom, które działając niejako „na technicznym zapleczu” nie są na co dzień widoczni mimo, że dla istnienia KURIERA z pewnością są niezbędni. Podziękowania moje są tym bardziej zwyczajnie NALEŻNE, że KURIER GRYBOWSKI to głównie dzieło redaktorów-wolontariuszy, co oznacza, że pracę na rzecz wydawnictwa świadczą najzupełniej społecznie – nieodpłatnie.

- ▶ **Ks. Adamowi Kaźmierczykowi** za prawdziwie boski wymiar ludzkiej miłości, jaką zdradza w swoim autorskim cyklu pn. 8 Błogosławieństw. Jest Książd dobrym duchem KURIERA i proszę Księżę Kazimierzu: z tym zdaniem niech Książd nawet nie próbuje polemizować. Dziękujemy i prosimy: „niech Książd pisze, pisze, pisze – słowami przekazując myśli, które leczą dusze a zatroskane codziennością umysły nasze rozjaśniają nadzieją i pokojem”.
- ▶ **Dr Kazimierzowi Solarzowi**, który będąc niezmiernie zapracowanym Grybowianinem, Którego obciąża wiele różnorodnych obowiązków – znajduje siły, czas i chęci by sięgać po pióro i spotykać się z Czytelnikami KURIERA. Pana rzetelność i na najwyższe uznanie zasługująca kultura języka są dla nas wszystkich bardzo zobowiązującą wartością. Dziękujemy i prosimy: „niech Panu nie braknie sił i ... niech nas Pan uczy polszczyzny!”
- ▶ **Burmistrzowi Miasta Grybowa Piotrowi Piechnikowi**. Panie Burmistrzu zawsze nas Pan zadziwia swoją niezwykłą pamięcią o ludziach i wydarzeniach, sprawach, sprawkach i przypadkach jak również otwartością na pomysły, które Grybowowi mogą się przydać by ludziom ułatwić życie, a miastu przyczynić blasku i znaczenia. My tu w Redakcji przywykliśmy już w ciągu minionego roku do tego, że Pan najwyraźniej nie tylko pracuje ale i żyje dla tego miasta, a często także „zarywa” późne wieczory i noce by... skontaktować się z KURIEREM. Dziękujemy i prosimy: „tak trzymać!”

- ▶ **Nadkomisarzowi Robertowi Pacholarzowi**. Dziękujemy Panie Robercie za troskę o bezpieczny Grybów wyrażaną artykułami pełnymi treści - w charakterystycznej dla Pana - zwięzłej formie. Dziękujemy i prosimy „niech ciąg dalszy nastąpi”;
- ▶ **mgr Elżbiecie Gryzł**. Dziękujemy koleżanko za mrowczą pracę i niedospane nad korektą czynioną „na wczoraj” noce. Przyznaj jednak, że lubisz KURIER i w pracowni redakcyjnej czas zawsze zbyt szybko Ci mija, czego Ty - pod żadnym pozorem - nie czyni naszej Redakcji! Bardzo prosimy: „Koleżanko bądź z nami”.
- ▶ **Pani Annie Dudzik** za delikatne, subtelne a jednak pełne wyrazu i mocy graficzki bez których trudno już sobie byłoby wyobrazić cykl autorskich artykułów ks. Adama Kaźmierczyka. Pięknie Pani rysuje! A może zechce Pani przyjąć zaproszenie i zorganizuje autorska wystawę np. w Galerii PEGAZ'a w Nowym Sączu? Ze swojej strony zapewniamy patronat medialny!
- ▶ **Panu Andrzejowi Rams** z Łazów Biegonickich w gm. Stary Sącz, zawodowo pracującemu w renomowanym zakładzie fotograficznym w Nowym Sączu. Panie Andrzeju, Pana fotografii to „dobra robota”. Wiemy, że nie „odkrywamy Ameryki” mówiąc to Panu jako, że cieszy się Pan uznaniem w branży fotograficznej i jako artysta fotografik – młody, a już znaczący - posiada Pan w swoim archiwum sporo znakomitych ocen, nagród i wyróżnień. Tym bardziej dziękujemy, że znajduje Pan czas i zainteresowanie dla Grybowa i Jego KURIERA. Mamy nadzieję, że nadal będziemy mogli liczyć na Pana życzliwą pomoc i dalsze barwne fotoreportaże tym bardziej, że – razem z nami przyznać Pan musi – Grybów to piękne miasto. A tak „na marginesie” – proszę przyjąć gratulacje z powodu sukcesu naukowego jakim zapewne jest uzyskany w ostatnich dniach tytuł magisterski!
- ▶ **Pani Margericie Bartkowskiej – Wargoła**, która przez cały rok 2000 wspierała KURIER swoimi plastycznymi talentami. Przykro nam Pani Margerito, że zamienia Pani Nowy Sącz na Zakopane a poprzez to zostaje się z KURIEREM. Dziękujemy, że była Pani z nami przez cały miniony rok. Szanujemy Pani wybór stolicy Tatr na miejsce do życia a; że zima tam trwa pół roku życzymy „niech się Pani ciepło trzyma”. Jeśli Pani mróz zbyt mocno dokuczy proszę się ogrzać świadomością, że żyjemy dla Pani same gorące uczucia i zawsze na filiżankę gorącej herbaty i przyjacielskie wsparcie może Pani w redakcji KURIERA liczyć.
- ▶ **Pani Stefanii Zawadzkiej**. Pani Steniu – jest Pani dla nas nieocenionym kompanem. Kochamy Panią. Dziękujemy nie tylko za techniczną pracę w redakcji polegającą głównie na płoszeniu błędów ale także za niezmordowanego ducha optymizmu i wiary, że „jak się robi to się zrobi choćby szło powoli”. Prosimy: „nie spuszczać nas z oczu i pilnuj kalendarza i zegara”!
- ▶ **Panu Markowi Wargoła** i Jego następcy – **Panu Szymonowi Jarosińskiemu** za „prostowanie krzywych, krzywienie prostych, dodawanie słońca lub cieniowanie” czyli techniczną redakcję tego co nie zawsze w najlepszej kondycji i formie dociera do redakcji. Dziękujemy i prosimy o cierpliwość, precyzję, bystre oko i pewną rękę oraz życzymy niech Wam nigdy słońca nie zabraknie przynajmniej do „malowania” KURIERA jak i Waszego własnego życia.

► **Pani Teresie Kmak z Florynki** – Czytelniczce i stałej korespondentce KURIERA. Pani Tereso, ogromnie nam miło, że mogliśmy Panią poznać. Należy Pani do grona NIEOBOJĘTNYCH na otaczający świat i jego problemy, co szczególnie dziś cenne bo równocześnie niestety zbyt niecodzienne. Wszak to właśnie NIEOBOJĘTNI - jak dowodzi historia – mają szansę przemieniania rzeczywistości. Pani wrażliwość na sprawy społeczne powoduje, że z niecierpliwością czekamy na kolejne listy przynoszące nam „Pani Teresy głos w sprawie...”.

► **Panu Wacławowi Romańskiemu.** Panie Wacławie – gratulujemy wytrwałości, wiedzy i wierności ZAGADKOM KURIERA. Jest Pan absolutnie wyjątkową postacią dzięki czemu – zdradzę w tym miejscu sekret redakcyjny – w przypadku ewentualnego braku odpowiedzi z Pana strony na każdą kolejną ZAGADKĘ byłibyśmy pełni obaw czy przypadkiem:

- w Grybowie nie szaleje jakiś nieznan nam kataklizm,
- czy też „po drodze” nie było bandyckiego napadu na pocztynion
- albo, czy zgrzeszyliśmy wobec Pana głupotą w pytaniu niegodną Pana uwagi w odpowiedzi.

Prosimy o rozważenie możliwości współpracy z KURIEREM poprzez współtworzenie działu: zagadki, łamigłówek, quizy, krzyżówki i rebusy... Z całą pewnością posiada Pan talent i szeroką wiedzę. Niestety nie wiemy czy znajdzie Pan dla tego typu zajęcia czas i chęci, oraz czy „zawijanie” bawiloby Pana tak samo jak „rozwiązanie”?! Z nadzieją na „tak” oczekujemy odpowiedzi.

► **Pani Alicji Rejowskiej** z Urzędu Miejskiego w Grybowie. Przepraszamy za „urwanie głowy z KURIEREM” i dziękujemy za - zawsze życzliwą i pełną zrozumienia dla ludzi i spraw – rzetelną obsługę „skrzynki kontaktowej” KURIERA. Prosimy: „Pani Alu miej Pani dla nas cierpliwość” choć wiemy, że czasami bywamy koszmarnie absorbujący, za co przepraszamy, choć trudno obiecać, że się poprawimy.

► **Panu Szymonowi Jasińskiemu.** Panie Szymonie, nasz szefie od kolportażu „dziękujemy za wszystko co Pan dla KURIERA uczynił do tej pory i prosimy „jeszcze” – przypominając, że „KURIER szeroką rzeką płynąć ma do ludzi”. Bądź Pan człowiek – pchaj, ciągnij, znajdź nowe ścieżki do naszych drohich Czytelników, bo tylko taki KURIER ma sens, który ludzie czytają. My robimy wszystko co możemy, ale bez Pana głowy, rąk i nóg nie poradzimy!

► Firmie fotograficznej **FOTO-JANISZYN** z Nowego Sącza, która gotowa jest dla nas - zawsze w tempie błyskawicznym – technicznie „obrobić” zdjęcia zanim jeszcze fotoreporterzy dostarczą klisze do zakładu... i „oby tak dalej Panowie!”

► Firmom poligraficznym: **ISC STUDIO, PIKADOR, KWADRAT, TRIADA, BIKER, KOLOR**, – które miały swój udział w technicznej realizacji poszczególnych numerów KURIERA a więc twórczych koncepcji i autorskich opracowań kolegium redakcyjnego KURIERA. Dziękujemy i prosimy: szanujcie adresatów twórczych zmagani ludzi wielu, by ich wysiłek nie tracił a zyskiwał dzięki Waszym umiejętnościom i technicznym możliwościom nowoczesnych urządzeń i maszyn, które skłonić do właściwej pracy Waszą jest kompetencją i zadaniem.

Być może trudno będzie Państwu w to uwierzyć, ale czynnie w tworzenie gazety w ciągu minionego roku zaangażowanych było aż 29 autorów różnych artykułów, przy czym siedem osób stanowi stały zespół, to znaczy, że materiały sygnowane ich nazwiskami ukazują się w każdym numerze KURIERA.

Ponadto, KURIER „ozdabiany bywa fotografiami – głównie autorstwa Panów Piotra Piechnika i Andrzeja Ramsa – a także grafikami Pani Anny Dudzik. Na łamach KURIERA publikowane były wiersze m.in. rodzimych twórców takich jak Ewa Malec, Stefan Korzeń, uczennice: Basia Krok i Ewa Święs ze Sz.P. w Wawrze, nagrodzone prace literackie grybowskih licealistów: Piotra Polańskiego, Tomasza Święsa i Rafała Sędzika. Część publikowanych materiałów trafiła do redakcji dzięki nauczycielom: Pani Marii Motyka ze Sz.P. nr 2, która jest opiekunem szkolnego koła twórczości, oraz Pani Lucynie Motyka, która osobiście dostarczyła nam prace plastyczne uczestniczących w konkursie plastycznym KURIERA swoich wychowanków.

Swój udział w tworzeniu KURIERA mają także Państwo – Czytelnicy, którzy piszecie do działu: „Pocztą KURIERA bądź też rozwiązujecie zagadki, łamigłówki i uczestniczycie w animowanych przez nas konkursach. W ciągu minionego roku w tej roli występowało 43 osoby, przy czym kilka osób wielokrotnie.

KURIER był także forum reklamowym dla - w sumie - 14 różnych firm z tym, że także kilka spośród nich korzystało z tej formy kilkakrotnie.

Chowając skromność do kieszeni – pragnę w tym miejscu podzielić się z Państwem swoją – być może zarozumiałą – radością. Mianowicie, za sukces całego zespołu redakcyjnego uznaję fakt, że – przynajmniej jak do tej pory – udało nam się uchronić gazetę przed – w moim przekonaniu – koszmarną tandetą brukowców nurzających się w ludzkich nieszczęściach, skandalach, promujących chamstwo i rozmaite niegodziwości poprzez czynienie bohaterami publikacji najmniej zasługujących na społeczne wyróżnianie dewiantów różnego rodzaju.

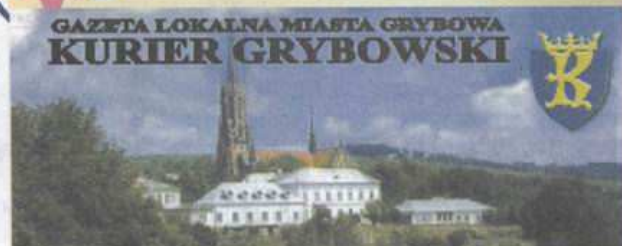
Naszymi bohaterami są ludzie, którzy w pozytywny sposób wpływają w mniejszym lub większym stopniu na otaczającą ich rzeczywistość tacy jak Pan Jerzy Gostwicki, Sławomir Trochanowski i wielu innych – w tym także dzieci, które swoimi osiągnięciami w różnych dziedzinach wiedzy i umiejętności zdobywają znaczące nagrody i wyróżnienia – także w wymiarze ponadlokalnym. Staramy się zaprezentować Państwu ludzi, którzy swój wolny czas poświęcają twórczości, lub chociażby „ładnej” zabawie a nie tych, dla których szczytem osiągnięć jest krzywda czyniona drugiemu człowiekowi czy dewastacja wspólnotowego dobra.

Nie znaczy to bynajmniej, że pragnę „kolorować” rzeczywistość. Właściwością czerni jest odwrotność w bieli i to jest fakt z którym nie ma sensu się spierać. Tak samo pięknu i dobru towarzyszą od zarania ludzkich dziejów zło i brzydota.

Czy jeśli mas-media koncentrują się na „czerni” zrobi się jaśniej?

Ja w to nie wierzę! Wierzę natomiast, że zła, złem się nie odmienia w dobro ale dobrem można i należy.

Elżbieta Leśniak-Pietruchowa
Redaktor Naczelny



Twórcy i współtwórcy KURIERA

AUTORZY ARTYKUŁÓW

1. lek. Bojnarowski Andrzej
2. Broda M. – Siolkowa
3. Chronowska Barbara
4. Dróżdź Jolanta
5. ks. Dudek Józef
6. Filipowicz Stefan
7. Filipowicz – Solarz Maria
8. Gucwa Dariusz – LO
9. **Gryzlo Elżbieta**
10. **ks. Kaźmierczyk Adam**
11. Kołsut Anna
12. Kubarek Maria
13. Kubarek Edward
14. Kościsz Maria
15. **Leśniak-Pietruchowa Elżbieta**
16. Machaczek Wiesław
17. Malec Ewa
18. Maślak Anna
19. Obrzut Kazimierz
20. **Pacholarz Robert**
21. **Piechnik Piotr**
22. Piotrowska – Kukla Ewa
23. **Rams Andrzej**
24. **Solarz Kazimierz**
25. Sus Beata
26. Ślusarczyk Wojciech
27. Święs Elżbieta
28. Święs Łukasz – LO
29. Zięba Jan

„Pogrubiona” czcionką wyróżniono nazwiska osób stanowiących stałe kolegium redakcyjne KURIERA

AUTORZY FOTOGRAFII; GRAFIK; WIERSZY

1. Adamuszek-Piś Krystyna – tekst okolicz.
2. Bartkowska – Wargola Margerita – rys.
3. **Dudzik Anna – grafiki**
4. Dróżdź Jacek - foto
5. Frączek Stanisław – foto
6. Honek Piotr – foto
7. Korzeń Stefan – wiersze (2)
8. Krok Basia - Wawrzka – wiersz
9. Malec Ewa – wiersz
10. Motyka Monika - red. gazetki SP 2 „Z-тка”:
11. Oleksiewicz Stanisław - foto
12. Piechnik Jerzy – projekt statuetki „Kazimierz Grybowski”
13. Piechnik Piotr – foto
14. Podwika Paulina - red. gazetki SP 2 „Z-тка”:
15. Polański Piotr – LO praca literacka
16. **Rams Andrzej – foto**
17. Sędzik Rafał – LO praca literacka
18. Solarz Mateusz - foto
19. Święs Ewa - SP Wawrzka – wiersz
20. Święs Tomasz – LO praca literacka

NIEODZOWNA REDAKCJA TECHNICZNA:

1. **Jasiński Szymon – szef kolportażu**
2. **Jarosiewicz Szymon – techn.**
3. **Pietruch Włodzimierz – koordynator**
4. **Rejowska Alicja – sekretarz Redakcji**
5. Wargola Marek – techn.
6. **Zawadzka Stefania – korektor**

członkowie „Złoty” COS de KURIERA

1. Czerwiński Bogusław – art. instruktażowy
2. Motyka Lucyna SP w Stróżach – konkurs plastyczny KURIERA
3. Motyka Maria – SP nr 2 – wiersze uczniów

KOESPONDENCI „POCZTY KURIERA” i KONKURSOWICZE

1. Dobosz Ewa
2. Fyda Grażyna
3. Gryzlo Agnieszka
4. Gruszka Paweł
5. Hudzik Agnieszka
6. Igielska Katarzyna
7. Jasiński Stanisław
8. Jawosz Leon
9. Jewula Magdalena
10. Kaźmierczyk Adam
11. Kielbasa Wojciech
12. Klimek Andrzej
13. Kmak Jerzy
14. Kmak Mariusz
15. Kmak Monika
16. **Kmak Teresa**
17. Koszyk Marcin
18. Koszyk Urszula
19. Kuczaj Antoni
20. Lichoń Elżbieta
21. Matuła Agnieszka
22. Matusik Magdalena
23. Matusik Przemysław
24. Motyka Adam
25. Mól Ewa
26. Mól Roman
27. Obrzut Stanisław
28. Pacho Marcin
29. Pękala Maria
30. Pidtypczak Ewa
31. Podwika Maria
32. Polański Marcin
33. Polański Piotr
34. Radzik Anna
35. Ratuszny Irena
36. **Romański Wacław**
37. Siemek Piotr
38. Skraba Katarzyna
39. Tokarczyk Maria
40. Waląg Przemysław
41. Wierzchanowska Kamila
42. Zając Sławomir
43. Zięba Stanisława

bez nazwisk zastrzeżonych do wiadomości Redakcji

REKLAMODAWCY

1. ABIL Autorska Pracownia Projektowa Agnieszka Bil; Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3;
2. BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY S.A. o/Gorlice; Grybów, ul. Kościuszki 2;
3. BANK SPÓLDZIELCZY; Grybów, Rynek 13;
4. Zakłady Piwowarskie Browar GRYBÓW Sp. z o.o.; Siolkowa 264;
5. GEOPLAN Usługowa Pracownia Geodezyjno-Kartograficzna; Nowy Sącz;
6. PEGAZ – BIS Agencja Impresaryjno-Promocyjna w Nowym Sączu, ul. Narutowicza 3;
7. PROMED Sp. z o.o. Renomowane Biuro Podróży; Gorlice, ul. Bardowska 3;
8. SKLEP CZĘŚCI ZAMIENNYCH Tadeusza Filipowicza; Grybów, Rynek 13;
9. SKLEP ZIELARSKO-DROGERYJNY; Grybów, ul. Pocztowa 1 A;
10. SKŁADNICA Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna; Grybów – Rynek 1;
11. Spółdzielczy Zakład Produkcyjno-Usługowy z/s Biała Niżna;
12. STOLBUD GRYBÓW Sp. z o.o.; z/s Biała Niżna;
13. SUMAX Firma Produkcyjno-Usługowa; Kraków, ul. Dzielskiego 2;
14. TELBESKID Operator Telekomunikacyjny Sp. z o.o.; Nowy Sącz, ul. Nowy Świat 2.

Wszystkim Państwu zaangażowanym w życie KURIERA i wyrażającym szacunek do „słowa pisanego”, gorąco i z głębi serca – dziękuję
mgr Elżbieta Leśniak Pietruchowa – Redaktor Naczelny

FIRMY FOTO I POLIGRAFICZNE – współpracujące z Redakcją:

BIKER	KOLOR
FOTO-CENTURION	KWADRAT
FOTO-JANISZYN	PIKADOR
ICS STUDIO	TRIADA

46 (11) Zintegrowana Zimowa Spartakiada Dziecięca o "Memoriał Romana Stramki i Zbigniewa Kmiecica" w Ptaszkowej

Celem tego przedsięwzięcia – co podajemy za oficjalnym Regulaminem – jest popularyzacja sportów zimowych wśród najmłodszych, upamiętnienie postaci znakomych trenerów i działaczy narciarskich Romana Stramki i Zbigniewa Kmiecica, oraz prezentacja piękna ziemi Sądeckiej w zimowej szacie.

Organizatorami omawianej imprezy są PKS „Jaworze”, Fundacja Osób Niepełnosprawnych, Zespół Szkół Zawodowych w Grybowie, UKS-y „Ptaszkowianka” i „Dwójka”.

Uczestnikami Spartakiady są uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, dzieci niepełnosprawne, oraz uczestnicy zajęć prowadzonych przez Warsztaty Terapii Zajęciowej.

W dniu 23 lutego rozpoczyna pracę Biuro Zawodów. Dzień 24.02 br. rozpocznie się dla członków Komitetu Organizacyjnego niezwykle wcześnie. Już na godzinę 7 zaplanowano spotkanie strażaków OSP Ptaszkowa. Następnie o godz. 8.00 Spartakiadę poprzedzi uroczysta msza św. koncelebrowana przez J.E. ks. bpa Józefa Gucwę. Bezpośrednio po jej zakończeniu zawodnicy i goście zaproszeni zostaną na śniadanie, po którym wydawane będą wszystkim zawodnikom numery startowe.

Wśród konkurencji Spartakiady wymienić należy slalom (dla 5-kategorii wiekowych), oraz konkurencje biegowe – także dla 5-ciu kategorii wiekowych – odpowiednio na dystans 150 m, 300 m, 500 m, 1000 m, i 1500 m. Na godzinę 10 zaplanowano rozpoczęcie zawodów.

Równocześnie prowadzone będą gry i zabawy dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

W programie imprezy przewidziano także czas i miejsce dla kuligu dla osób niepełnosprawnych, zjazdu na „workach z sianem” dla wszystkich chętnych, kuligu promującego gminę do udziału w którym organizatorzy zachęcają wszystkich gości.

Uwzględniając potrzeby tak podstawowe jak jedzenie i picie – oprócz wymienionego już śniadania – gospodarze pomyśleli także o porze obiadowej zapowiadając grochówkę i kielbaski przy ognisku.

Zakończenie zawodów planowane jest na godz. 14.30. Organizatorzy zapewniają, że wszyscy uczestnicy zawodów otrzymają upominki oraz herbatę i słodycze. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymają medale, a pierwszych sześciu miejsc – dyplomy. Nie to jednak wydaje się najważniejsze ale możliwość wspaniałej zabawy i prawdziwej sportowej rywalizacji.

Wieczorem – ok. 20 – rozpocząć ma się z kolei wielki bal dobroczynny w obiekcie Politechniki w Grybowie.

Wszyscy mają nadzieję, że dopisze pogoda i humor. KURIER „trzyma kciuki” za jedno i drugie, jako, że... także się tam wybiera i to nie tylko po to by pojeździć na „słomianym worku”!

Co zobaczymy, czego doświadczymy i co uda się „zdobyć” – przekażemy Państwu w następnym wydaniu gazety. (elp)



MDK 🎵 MDK 🎸 MDK 🎹 MDK 🎺 MDK 🎻 MDK 🎷 MDK 🎤 MDK 🎧 MDK 🎧 MDK

bal walentynkowy Turniej tenisa stołowego

MDK wraz z grupą grybowskiej młodzieży zorganizował w dniu 14 lutego br. wspaniały BAL WALENTYNKOWY w konwencji muzyki zwirowanych lat 70-tych – epoki „dzieci kwiatów”, dla których hasła: „miłość”, „pokój” stanowiły główną ideę życia.

Imprezę rozpoczęto świetnym koncertem zespołu JUST FREE z Gorlic, który to zespół zagrał standardowe dla tych lat utwory doskonale bawiąc publiczność. Następnie do późnych godzin nocnych trwały szalone tańce przerywane pomysłowymi konkursami z nagrodami – m.in. na najlepszy taniec na kartce papieru; picie „ogniście kwaśnego napoju miłosnego” połączonego z recytowaniem wybranych fragmentów „Szekspira”; konkurs na najlepszy strój z epoki lat 70-tych. Na balu bawiło się ponad dwustu młodych osób w strojach i nastrojach prawdziwie „odlotowych”. Duże słowa uznania dla naszej młodzieży za inwencję, pomysłowość i umiejętność dobrej, kulturalnej zabawy.

Po raz kolejny rozegrano w MDK turniej tenisa stołowego o nagrodę Burmistrza Miasta Grybowa. W turnieju rozgrywanym – pod fachowym okiem Pana mgr Jerzego Udzieli – zwyciężyło trzech Pawłów: pierwsze miejsce zajął Paweł Rysiewicz, drugie – Paweł Wilk i trzecie – Paweł Paczkowski.

Nagrody – piękny zegarek, piłkę skórzaną, zestaw do gry w ping-ponga – ufundował i osobiście wręczył młodym mistrzom małej piłeczki Burmistrz Miasta Grybowa Pan Piotr Piechnik.

Koncert charytatywny

25 lutego br. w MDK odbędzie się kolejny koncert charytatywny. Tym razem z udziałem znakomitego zespołu NOCNA ZMIANA BLUESA. Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na protezę dla 18 letniej dziewczyny.

mgr Ewa Piotrowska - Kukła

MDK 🎵 MDK 🎸 MDK 🎹 MDK 🎺 MDK 🎻 MDK 🎷 MDK 🎤 MDK 🎧 MDK 🎧 MDK



O... BEZPIECZNY GRYBÓW

W listopadzie ubiegłego roku Burmistrz Grybowa zwrócił się z prośbą do Dyrektora Centrum Edukacji Społeczeństwa – Departamentu

Promocji i Reklamy o wyrażenie zgody na bezpłatny przedruk na łamach KURIERA treści zawartej w wydawnictwie pt. **JAK UCHRONIĆ MIESZKANIE, DOM PRZED WŁAMANIEM.** W związku z pozytywną decyzją jaka zapadła w tej sprawie, rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych temu właśnie zagadnieniu.

“KTO KRADNIE Z WŁAMANIEM PODLEGA KARZE POZBAWIENIA WOLNOŚCI OD ROKU DO 10 LAT” (Art. 279 K.K.)

Mimo tak znaczących sankcji karnych świat przestępczy nie rezygnuje z dostania się do naszych mieszkań. Statystyki przestępczości jednoznacznie wskazują, że mieszkania, domki jednorodzinne, czasami warsztaty przydomowe znajdują się w centrum uwagi złodziei.

Jakie czynniki stanowią, że właśnie nasze mieszkanie staje się obiektem ataku przestępczego? Jak poznać, czy wzbudziło ono zainteresowanie osób trzecich? Jak je zabezpieczyć?

Właśnie w cyklu proponowanych Państwu artykułów postaramy się odpowiedzieć na te i wiele innych pytań dotyczących problemu włamań.

Spróbujmy wskazać: co decyduje o włamaniu, jak złodzieje mieszkaniowi działają, na co zwracać uwagę przy zakupie zamków drzwiowych i jak je montować.

Podpowiemy w jaki sposób wzmacniać drzwi, czy stosować kraty i jak zabezpieczyć okna i drzwi balkonowe.

Zacznijmy od początku. Dlaczego kradną? Odpowiedź wydaje się być prosta. Stanowi o tym duża atrakcyjność towarów znajdujących się w okradanych obiektach, w tym mieszkaniach. Łupem włamywaczy pada często dorobek całego życia mieszkańców. I tu już mamy część odpowiedzi.

Ludzie często są bardzo niefrasobliwi, nie zawsze w dostatecznym stopniu dbają o swoje mienie. Jednak włamanie nie bierze się znikąd. Złodziej musiał wiedzieć, gdzie się włamuje i czy ryzyko jest opłacalne. Skąd posiadał informacje, jak je zdobył? Czy mieliśmy szansę przewidzieć stratę, czy możemy wcześniej poznać, że jesteśmy w stanie zagrożenia?

Aby wytypować mieszkanie do włamania, potrzebna jest wiedza o jego zasobach, o mieszkańcach, ich zachowaniu w czasie przebywania w lokalu, nawet o ich stałych przyzwyczajeniach. Informacje o tym, czy warto “robić lokal”, włamywacz uzyskuje od osób trzecich lub nawet przez bezpośredni kontakt z ofiarą.

Praktyka wskazuje, że wiele włamań dokonywanych jest “na pewniaka”, natomiast znikoma ilość ma miejsce z przypadku. Pierwsze informacje – to zasoby mieszkania. Inwencja w zakresie pozyskiwania niezbędnych informacji jest ogromna. Zwykle w osiedlu wiadomo, jak się komu wiedzie.

Kto był za granicą, gdzie kto pracuje, jakim jeździ samochodem, czy posiada w domu wysokiej klasy sprzęt elektroniczny. Czasami też ubiór może świadczyć o zasobach lokatora.

Kto jest źródłem informacji? – Najczęściej dzieci i osoby starsze, czasami inni domownicy, nieświadomi tego, co czynią. Dzieci udzielają informacji rozmawiając z tak zwanym nieznanym, krewnym, kolegą rodziców z pracy, sąsiadem. Często się zdarza, że w swej naiwności przekazują klucze lub wprowadzają do lokalu.

Ze starszymi przestępca rozmawia z pozycji osoby, która pomyliła mieszkania, szuka znajomych, przedstawia się jako handlarz, rzemieślnik. Wchodząc do lokalu wnikliwie obserwuje, ocenia zawartość. Czasem dla sprawdzenia przestępca wysyła osobę trzecią, której zadaniem jest potwierdzenie posiadanych już danych. W wielu przypadkach ofiara jest sama źródłem informacji. Dzieje się tak, gdy w dobrej wierze – przeważnie z chępliwości – informujemy o swoim stanie majątkowym. Znajomi opowiadają innym, aż informacja dociera do złodzieja.

Znaczna liczba włamań dokonywana jest właśnie dzięki wiadomościom uzyskanym lub przekazywanym nieświadomie przez znajomych, czasami członków rodziny. Bywa i tak, że mieszkanie jest “sprzedawane” za udział w łupach.

Dlatego sprawą ważną jest zwracać uwagę na osoby, z którymi się kontaktujemy. Nie zapraszamy do domu osób przygodnie poznanych, czy znajomych naszych znajomych. Zwróćmy uwagę na to, kogo przyprowadzają do domu nasze dzieci. Ich koledzy i koleżanki mogą być też źródłem wiedzy dla przestępcy.

Gdy włamywacz pozyska już informację o zasobach mieszkania, przystępuje do określenia jego położenia. Czasami oczywiście może się zdarzyć sytuacja odwrotna – na przykład najpierw wytypuje lokal na podstawie informacji, że lokatorzy zostawiają zawsze otwarte okno. Wtedy sprawdza, czy warto się włamać.

Położenie mieszkania jest rzeczą bardzo ważną, często właśnie ono decyduje o technice otwarcia. Najbardziej narażone są lokale położone na parterze, do nich najłatwiej jest dokonać włamania przez okno lub balkon, stosunkowo rzadko dokonywane są do lokali położonych na najwyższych piętrach budynku, chociaż i tam można odnotować otwarcia drzwi balkonowych po wcześniejszych zejściach na balkon z dachu budynku. Technika ta prawie nie dotyczy lokali środkowych pięter budynków.

Ważne są także zabezpieczenia lokalu. Włamywacz nie może otwierać lokalu zbyt długo i zbyt głośno – jest to dla niego niebezpieczne. Dlatego też kolejnym jego krokiem jest sprawdzenie systemu zabezpieczeń.

Musi mieć orientację, czy drzwi, które posiada lokal, są standardowe czy też wzmacniane, nietypowe. Stara się on dowiedzieć, jakie zamontowano zamki, czy są blokady przeciw wyważeniowe, czy są zamontowane urządzenia alarmowe, wreszcie czy w domu jest na przykład pies i jak sąsiedzi reagują na ewentualne hałasy, nietypowe sytuacje na klatce schodowej. Wiedzę tę zdobywa najczęściej drogą obserwacji, rozmów z sąsiadami, dziećmi, czasem z samymi lokatorami.

Z tego względu nie należy wyposażać drzwi w kilka zamków tego samego typu, bo nie jest to przeszkoda dla złodzieja, który taki zamek zna.

Za: dr Zbigniew Żarón

Ciąg dalszy nastąpi w kolejnych wydaniach KURIERA





Kochają i młodzi i starzy – tak byto, jest i zapewne będzie dopóki świat istnieje.



Kilka lat temu zaszczerpiono na naszej, polskiej ziemi „nową modę”, a mianowicie dzień św. Walentego ogłoszono „dniem zakochanych” - zalecając świętowanie.

Moda ta - jak każda inna - ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników.

Św. Walenty jest patronem epileptyków dlatego nie miałby być patronem zakochanych?

Wszak – jak mówi Pierre la Mure – „miłość to choroba nerwu wzrokowego, gdyż dotknięci nią widzimy rzeczy nie istniejące”. Owidiusz „poszedł” jeszcze dalej w definiowaniu miłości i stwierdza, że „być zakochanym to być szalonym przy zdrowych zmysłach”.

Jakkolwiek by nie było, modlitwy do św. Walentego z pewnością nikomu nie zaszkodzą, a pomoc mogą.



Miłość także jest niezbędną wartością łączącą ludzi prowadzącą do samego Boga. Cudownie byłoby, gdyby i dowody miłości towarzyszyć mogły ludziom przez 365 dni w roku a nie tylko – w wielu przypadkach - w ciągu tego jednego dnia.

Inna rzecz, to charakter „dowodów miłości”.

W „ojczyźnie Walentynek” w troskę o „walentynkową tradycję” angażują się głównie producenci i handlowcy „rzeczy” jako, że to po prostu biznes, który przynosi „zielony zysk”.

Obecnie również w Polsce coraz więcej wymyślnych maskotek, gadżetów i rozmaitych „serduszkowych” ofert.

Czy z pewnością wraz z tymi, co prawda „słodkimi, sentymentalnymi śmieciuskami” podążają prawdziwe ludzkie uczucia?

Może więc nie należy walczyć z „cudzą – amerykańską - modą”, jak czynią to np. Chińczycy, a raczej postarać się by była to nasza moda wyzbyta z fałszu i obłudy, pozbawiona żartu z uczucia tak pięknego i wzniosłego jak prawdziwa miłość?

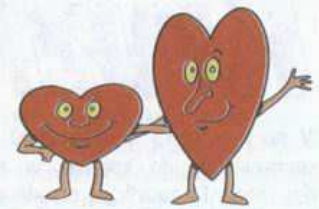
Wszak każdy człowiek pragnie – jak jedzenia i picia – BYĆ KOCHANYM, być potrzebnym KOMUŚ.

Prośmy więc św. Walentego - i KAŻDEGO INNEGO aby pomógł nam otworzyć się na potrzeby drugiego człowieka i by było nas stać na dodający otuchy życzliwy uśmiech, ciepłe słowo, uścisk dłoni...

Miłość narzeczeńska,
małżeńska, rodzicielska,

i pospolita miłość bliźniego swego – jako wręcz – nakazane – czy nie są nam – ludziom - obce?

Czy kochamy naprawdę „na dobre i na złe”?



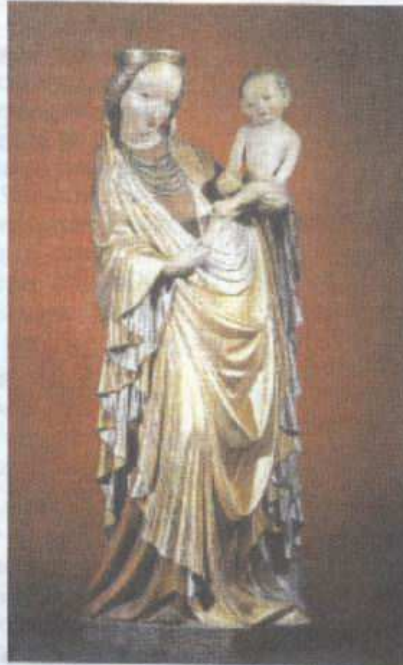
*Tylko Bóg
daje Miłość,
lecz ty możesz
uczyć bliźniego
kochać.*

Józefina

Krużłowska Madonna

W nocy z 12/13 grudnia 2000 roku, po włamaniu się do kościoła w Krużłowej, skradziono 11 zabytków, przede wszystkim rzeźb, a wśród nich kopię figury Madonny z Krużłowej. Ta wiadomość zelektryzowała wieś. I chociaż skradzione rzeźby miały większą wartość jako oryginalne zabytki (XVII-XIX w.) niż kopia figury Madonny, jednak Ona była na ustach wszystkich. Również prasa małopolska: *Gazeta Krakowska* i *Dziennik Polski* rozpisywały się przez dwa dni o kradzieży, umieszczając w tytułach Madonnę z Krużłowej, jednak, czego można by było się spodziewać, bez szerszego nawiązania do oryginału rzeźby. *Gazeta Krakowska* prócz sensacyjnych informacji o kradzieży, pokusiła się o podanie historii rzeźby odsyłając czytelników z pierwszej strony gazety na inną, a tam umieszczono tylko kilka ogólnikowych informacji na dodatek z pomyłką: oryginał rzeźby znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie od 102 lat, a nie od blisko 100.

Skąd ta lakoniczność wypowiedzi dziennikarskiej o Madonnie w czasie, wydawałoby się „gorącym”? Odpowiedź jest prosta. Madonna z Krużłowej nie doczekała się całościowego opracowania, a dziennikarze bazowali tylko na danych encyklopedycznych. Brak monografii Madonny smuci i dziwi. Jest przecież symbolem sztuki średniowiecznej i Madonną „podręcznikową”. Kiedyś zdjęcia rzeźby można było oglądać w podręcznikach do języka polskiego i historii dla liceum, teraz także dla szkoły podstawowej i gimnazjum, jest nawet w nowowydanych standardach wymagań egzaminacyjnych po gimnazjum.



Madonna znajduje się w każdym albumie prezentującym zabytki Krakowa, Muzeum Narodowego w Krakowie i Wawelu. Głowę Madonny umieszcza się często na obwolutach książek, albumów, płyt i znaczkach pocztowych.

Chociaż dzieciństwo i lata liceum spędziłam w sąsiedztwie kościoła, w którym od 1963 roku stała wierna kopia Madonny dłuta Mieczysława Stobierskiego, wiedziałam o Niej niewiele.

O popularności rzeźby przekonałam się dopiero w czasie studiów i pracy w Krakowie, gdzie byłam często indagowana, jak to w nowym środowisku bywa o to skąd jestem. Padła nazwa Krużłowa i zaraz następane pytanie, czy to ta Krużłowa od Madonny?

W rezultacie reakcja pytających o nazwę mojej wsi, lub brak tej reakcji, była przez wiele lat wyznacznikiem w ustalaniu poziomu erudycji a nawet inteligencji rozmówców.

Od dawna zamierzałam przygotować cykl lekcji o Madonnie z Krużłowej, uważając, że dzieci Krużłowskie są szczególnie predysponowane, a nawet zobowiązane, do szerszego poznania Tej, która rozslawiła nazwę wsi nie tylko w Polsce. Zamiar swój zrealizowałam w 2000 roku, po żmudnych poszukiwaniach materiałów na temat Madonny z Krużłowej.

Zapoznam z nimi czytelników w następnym numerze KURIERA GRYBOWSKIEGO.

Maria Wanatowicz – Kłusek

Zagadka KURIERA



Czy znasz tę postać?; Gdzie ona się znajduje?

Wśród osób, które udzielią prawidłowej odpowiedzi, z nazwiskiem i adresem własnym prześlą ją do Redakcji w terminie do 20 marca br. rozlosowana zostanie nagroda
BURMISTRZA GRYBOWA

KUPON KONKURSOWY KURIERA GRYBOWSKIEGO

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Odpowiedź _____

Wytnij, prześlij na adres:

Agencja Impresyjno-Promocyjna PEGAZ-BIS
Redakcja KURIER GRYBOWSKI
33-300 Nowy Sącz 1, Narutowicza 3; skr. poczt. 121

Ubezpieczenie zdrowotne obowiązkowe

Obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają wszyscy pracownicy etatowi, osoby prowadzące działalność gospodarczą i osoby z nimi współpracujące, osoby wykonujące pracę nakładczą, pracujące na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia, osoby duchowne, osoby pobierające świadczenia socjalne w czasie urlopu lub zasiłek socjalny wypłacany na czas przekwalifikowania zawodowego i poszukiwania nowego zatrudnienia, żołnierze zawodowi oraz żołnierze odbywający okresowo lub nadterminową zasadniczą służbę wojskową, policjanci, funkcjonariusze UOP, Straży Granicznej, Służby Więziennej, Państwowej Straży Pożarnej, parlamentarzyści, sędziowie i prokuratorzy, emeryci i renciści, dzieci, uczniowie, studenci i słuchacze studiów doktoranckich, bezrobotni, osoby pobierające świadczenie przedemerytalne, rentę socjalną, zasiłek z pomocy społecznej, kombatanci oraz niekierownicy cudzoziemcy (szczegóły - patrz hasło cudzoziemcy), rolnicy i ich domownicy, członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni kółek rolniczych i członkowie ich rodzin.

Szczegółowy wykaz osób objętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego znaleźć można w art. 8 ustawy z dnia 7 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Osoby objęte obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym (poza prowadzącymi działalność gospodarczą) są w o tyle wygodnej sytuacji, że to ktoś za nich odprowadza składkę na ubezpieczenie zdrowotne, chociaż ta składka pochodzi z ich pieniędzy.

Przy wypłacie pensji czy innych należności płatnik (czyli ten kto te pieniądze wypłaca) oblicza należną składkę, potrąca ją z zaliczki na podatek dochodowy i przekazuje na właściwe konto.

Ale tu kryje się pewne niebezpieczeństwo.

Wszyscy wiemy, że są firmy, które nie płacą za swoich pracowników składek, chociaż jest to ich obowiązek. Wśród największych takich firm są Polskie Koleje Państwowe, spółki węglowe i hutny.

Ale nie tylko one. Zdarzają się też nieuczciwi prywatni pracodawcy, którzy wyczynniają różne kombinacje z pieniędzmi.

W naszym własnym interesie powinniśmy żądać co miesiąc od pracodawcy zaświadczenia o zaplaceniu za nas składki na ubezpieczenie zdrowotne, jak również składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe. Tylko pilnowanie przez nas samych własnych interesów pozwoli na uniknięcie w przyszłości kłopotów.

*(c.d.n.)
wytnij, przechowuj i kompletuj - w razie potrzeby - wykorzystaj!*

Przedruk za zgodą Biura Pełnomocnika Rządu ds. Wprowadzania Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego; Plac Bankowy 2; 00-095 Warszawa

c.d.
VADEMECUM PACJENTA CZYLI PORADNIK UBEZPIECZONEGO

S-c.d.

Składka na ubezpieczenie zdrowotne

Od stycznia 1999 roku znakomita większość z nas opłaca nową składkę - składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Wysokość tej składki zasadniczo wynosi 7,5% przychodu brutto (bez odliczania kosztów uzyskania przychodu), ale po odjęciu składek na ubezpieczenia społeczne.

Dla przypomnienia: **ubezpieczenia społeczne to ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe, na które pieniądze na naszych indywidualnych kontaktach zbiera i gromadzi ZUS, a z nich będzie wypłacać emeryturę lub rentę. Nie mają one nic wspólnego z ubezpieczeniami zdrowotnymi i kasami chorych!**

Składka na ubezpieczenie zdrowotne to pieniądze na leczenie, którymi dysponują kasy chorych. Z tych pieniędzy opłacana jest podstawowa opieka zdrowotna, leczenie specjalistyczne, pobyt w szpitalu, pogotowie i pomoc doradza, rehabilitacja, leczenie uzdrowiskowe (patrz też hasło: uzdrowiska), dopłaty do recept, okularów, sprzętu ortopedycznego itd. Składka na ubezpieczenie zdrowotne nie jest żadnym nowym podatkiem. Jest ona odliczana od zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.

Składka na ubezpieczenie zdrowotne jest placoną przy okazji dokonywania wypłat wszystkich zarobionych przez nas pieniędzy, ale też wszystkie nasze dochody są opodatkowane podatkiem dochodowym.

I tak, jak w przypadku podatku dochodowego od każdego zarobionych pieniędzy pobierana jest zaliczka na podatek dochodowy, tak również pobierana jest składka na ubezpieczenie zdrowotne, która też jest zaliczkowa. Tylko że stopa podatku dochodowego rośnie wraz z dochodami, a składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 7,5% od naszego przychodu, to znaczy od tego, co zarobiliśmy bez odejmowania kosztów uzyskania.

W interesie nas wszystkich leży zgromadzenie w kasach chorych jak największej ilości pieniędzy na leczenie, chociaż trzeba też pamiętać, że na całym świecie nie ma takiego systemu opieki zdrowotnej, w którym wystarczyłoby pieniądze na wszystko.

Współczesna medycyna ma coraz większe osiągnięcia, ale nowoczesna technika jest także coraz droższa.

Oznacza to, że duża składka na ubezpieczenie zdrowotne od młodych, pięknych, zdrowych i bogatych wspomogłoby leczenie ludzi starszych, schorowanych i biednych. Ci młodzi też kiedyś przestaną być młodzi i zdrowi, chociaż, miejmy nadzieję, pozostaną bogaci.



Ubezpieczenie zdrowotne dobrowolne

Pośród nas żyje spora grupa ludzi, którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Są to między innymi osoby utrzymujące się z umów o dzieło (artyści), żyjące z najmu lokali, z gry na giełdzie, rentierzy itd.

Czy oni zostali pozbawieni możliwości wejścia do systemu opieki zdrowotnej? Oczywiście, że nie. Dla takich ludzi przewidziano możliwość ubezpieczenia dobrowolnego. Jak to zrobić?

W wybranej kasie chorych należy wypełnić i złożyć formularze: "Wniosek o przyjęcie do kasy chorych osoby ubezpieczającej się dobrowolnie" oraz "Umowa na dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne w kasie chorych".

Po podpisaniu obu dokumentów (umowę podpisuje także upoważniony pracownik kasy chorych), należy udać się z nimi do oddziału Ubezpieczeń Społecznych, wypełnić druk: Zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego (ZUS ZZA) i opłacić składkę.

UWAGA: Niektóre kasy chorych wymagają potwierdzenia wpłaty składki przed podpisaniem umowy.

Czy to oznacza, że osoba nie objęta ubezpieczeniem zdrowotnym, która zachorowała i wymaga leczenia (np. szpitalnego) może jedynie opłacić składkę (kilkadziesiąt zł) i już za to leczenie (a koszty leczenia szpitalnego idą w tysiące zł) zapłaci kasa chorych?

Takie rozwiązanie nie byłoby sprawiedliwe dla tych, którzy systematycznie, miesiąc w miesiąc, wpłacają składki.

Kasa chorych może uzależnić objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym dla takiej osoby od wpłacenia przez nią kwoty odpowiadającej wielokrotności miesięcznej składki na ubezpieczenie zdrowotne, szczególnie jeśli nie była ona doład członkiem kasy chorych lub przerwa w jej ubezpieczeniu zdrowotnym trwała dłużej niż 3 miesiące.

Podstawą składki na dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne jest kwota deklarowanego dochodu, która jednak nie może być niższa niż kwota przeciętnego, miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw z poprzedniego kwartału.

Wysokość takiego wynagrodzenia jest ogłaszana przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski".

Informację można także uzyskać telefonicznie w Informatorium GUS pod warszawskim numerem 608-31-62 do 67, (kierunkowy do Warszawy: 0-22)

Patrz – UBEZPIECZENIA OBOWIĄZKOWE – str. 32 VADEMECUM PACJENTA

Sprzęt ortopedyczny, środki pomocnicze i lecznicze środki techniczne.

W reformowanej służbie zdrowia zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny, środki pomocnicze i lecznicze środki techniczne uległo zdecydowanej poprawie. Zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny jest realizowane praktycznie na bieżąco.

Warto tu zwrócić uwagę, że wsłuchując się w tak zwany zbiorowy głos ubezpieczonych dokonano w ostatnich dniach korzystnych dla pacjentów zmian w rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 6 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowego wykazu przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i leczniczych środków technicznych oraz wysokości udziału ubezpieczonego w cenie ich nabycia (Dz.U. nr 140, poz.912). Zmiany są ogłoszone w Dz.U. nr 91 z 1999 r.

Jedną z najważniejszych zmian jest sprecyzowanie warunków refundacji i określenie spisu przedmiotów ortopedycznych (w tym protez, górssetów, kornierzy i aparatów ortopedycznych), za których naprawy i wymianę płacą kasy chorych. Nowelizacja rozporządzenia wprowadziła także możliwość skrócenia okresu użytkowania sprzętu w przypadkach wystąpienia takiej zmiany w stanie fizycznym osoby ubezpieczonej, że dalsze użytkowanie dotychczasowego sprzętu jest niemożliwe. W praktyce oznacza to, że jeśli dziecko np. urosło, to na wniosek lekarza ubezpieczenia zdrowotnego kasa chorych zapłaci za nową, dostosowaną do potrzeb dziecka protezę.

W wykazie pojawiły się całkowicie nowe pozycje, jak np. biela laska dla niewidomego. Zmodyfikowano także wykazy środków pomocniczych. Tu niezwykle istotne są zmiany dla osób cierpiących na choroby urologiczne i nowotworowe. Odpłatność ubezpieczonego została zmniejszona.

Szpital - patrz:

H - hospitalizacja, czyli pobyt w szpitalu

Twarda szkola życia przed nami - pacjentami?

Czy aby na pewno?

Zanim wszystko będzie funkcjonowało prawidłowo, zanim lekarze, pielęgniarki, a szczególnie panie rejestratorki medyczne przynają do wiadomości, że pacjent to najważniejsza osoba w całym tym systemie, upłynię trochę wody w Wiśle.

Ale mamy szansę na to, że zamówimy wizytę u lekarza telefonicznie na określoną godzinę, że lekarz nie tylko się nie spóźni, ale będzie na nas czekał, że kontakt z nim w razie potrzeby będziemy mieli przez 24 godziny na dobę, że szpitale będą czyste, wszystkie służby medyczne będą przestrzegały praw pacjenta, a on sam stanie się najbardziej pożądanym elementem całego systemu ubezpieczeń zdrowotnych.

Wszystko przed nami, za nami pierwszy krok. Uff...



**Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1
z Marią Krok i Anną Kurdzielewicz**

JEŚLI Z NAMI GRASZ - TO DO PUSZKI DASZ !

Tam wrzucali do puszki pieniądze i dziękowali za tak przeprowadzoną akcję, oraz za to, że mogą się do niej dołączyć. Przekazywali wiele serdeczności pod adresem wolontariuszy.

O godzinie 13.00, wszyscy wolontariusze spotkali się przy gorącym bigosie, wymieniając wrażenia. W tym też dniu, o godzinie 14.30 w Szkole Podstawowej nr 1 w Grybowie rozpoczęła się dyskoteka dla dzieci młodszych i starszych, prowadzona przez Wiktora Suchockiego oraz jego kolegów. Dochód z dyskoteki również zasilił konto ORKIESTRY.

Dzięki uprzejmości kierowniczki i pracowników Miejskiego Domu Kultury w Grybowie, o godzinie 19.00 rozpoczęła się w tej placówce karnawałowa dyskoteka dla młodzieży podczas której dyżur pełniły nauczycielki grybowskiej podstawówki.

Okolo 20.00, zebrani wystali swoje ŚWIATELKO DO NIEBA przyłączając się do grona dobrych aniołów, bo przecież, gdy pomagamy chorym i cierpiącym to WSZYSTKO GRA.

Następnie odbyła się jeszcze aukcja prac plastycznych i innych gadżetów, a młodzież bawiła się aż do 24.00.



Uczennice SP 1 z Anną Kania i Agnieszka Świąć

**KAŻDY GRYBOWIANIN DOBRE SERCE MA -
Z CHĘCIA DO PUSZKI PIENIĄDZE DA !**



Maria Koszyk wraz z uczniami SP 1

**Z CAŁEGO SERCA PROSZĘ
DAJCIE DLA DZIECI GROSZE !**

Nauczycielki – wolontariuszki, w obecności grybowskich policjantów, oraz przybyłego konwoju WIELKIEJ ORKIESTRY (policjantów i szefów WOŚP), przekazały do sztabu sprawdzone puszkę z pieniędzmi.

Na terenie miasta, akcję zainicjowała – przyjmując odpowiedzialność za jej przebieg – Anna Maślak, którą ogromną życzliwością i deklaracją osobistej pomocy wsparły nauczycielki: Karina Budzyk, Małgorzata Janus, Anna Kania, Kala Barbara, Koszyk Maria, Krok Maria, Kurdzielewicz Anna, Marciniak Bożena, Motyka Grażyna, Nowak Ewa, Orlewicz Grażyna, Pękala Barbara, Romanek Anna, Sierbińska Rita, Świąć Agnieszka, Świąć Małgorzata, Warzycka Beata, Wiśniowska Elżbieta, Wysowska Zofia.

Wszystkie Panie dzielnie i z ochotą kwestowały, bawiły się z dziećmi i przeprowadzały aukcję.

Życzliwość i hojność Grybowian sprawiła, że wolontariusze byli dumni z mieszkańców miasta, za co

**WSZYSTKIM
SERDECZNIE DZIĘKUJĄ!**



Uczniowie klasy 3 a wraz z Małgosią Janusz

JEŚLI SERCE MASZ - TO DO PUSZKI DASZ !



Małgorzata Świąć i Jej GRUPA

PRAWY DO LEWEGO - NIE ŻAŁUJ KOLEGO !

KURIER GRYBOWSKI - GRATULUJE ! Wszyscy Państwo: wolontariusze - kwestarze jak i darczyńcy GRALIŚCIE MOCNO i PRAWDZIWIE „SERDUSZKOWO” !

ciąg dalszy str.32

GRATULUJEMY !

Foto-zagadka zawarta w poprzednim wydaniu KURIERA, zyskała zainteresowanie znaczącej liczby Czytelników. Prawidłowe odpowiedzi nadeszły aż 22 osoby: **Gruszka Paweł** (Grybów); **Hudzik Agnieszka** (Grybów); **Igielska Katarzyna** (Grybów); **Jasiński Stanisław** (Grybów); **Kielbasa Wojciech** (Biała Wyżna); **Kmak Teresa** (Florynka); **Lichoń Elżbieta** (Biała Wyżna); **Matuła Agnieszka** (Grybów); **Matusik Magdalena** (Sośnie Górne); **Motyka Adam** (Grybów); **Mól Ewa** (Biała Wyżna); **Obrzut Stanisław** (Grybów); **Pacho Marcin** (Grybów); **Pękala Maria** (Biała Niżna); **Podłypczak Ewa** (Grybów); **Podwika Maria** (Grybów); **Romański Wacław** (Grybów); **Wałag Przemysław** (Siołkowa); **Wierzchanowska Kamila** (Grybów); **Zajac Sławomir** (Grybów); **Zięba Stanisław** (Grybów).

Spśród wszystkich nadesłanych kuponów konkursowych wylosowaliśmy jeden należący do **Marcina Pacho z Grybowa**, który tym samym staje się zdobywcą nagrody-niespodzianki ufundowanej przez Burmistrza Grybowa Pana Piotra Piechnika.

Pragniemy jeszcze podziękować Pani **Teresie Kmak** z Florynki, która wraz z rozwiązaniem zagadki nadesłała obszerną informację na temat kaplicy Męki Pańskiej w Grybowie.

ELENI

Zagadka dotycząca składu osobowego zespołu artystycznego towarzyszącego znanej i lubianej artystce estradowej **ELENI** w Jej przedsięwzięciach koncertowych nie zyskała spodziewanego zainteresowania. W sumie otrzymaliśmy zaledwie dwie odpowiedzi:

- ▶ jedną nadesłała Pani Ewa Dobosz z Białej Wyżnej, która wymieniła dwa nazwiska: Kostas Dzokas i Aleksander Białous;
- ▶ drugą otrzymaliśmy od Pani Stanisławy Zięba z Grybowa, która wymieniła następujące osoby: A. Białous, Zb. Wrombel, K.Przybyłowicz, K.Dzokas, P.Kaluźny, L.Paszko, Z.Dolata.

Przypominamy więc, że **ELENI** występowała z „szerokim” składem, ale... to było niegdyś. Nasze pytanie brzmiało: „jak nazywają się artyści towarzyszący **ELENI** podczas koncertów” (dla ułatwienia artykuł ozdobiłmy fotografią zespołu). Tak więc **rację ma Pani Ewa Dobosz**, jako, że od kilkunastu lat **ELENI** występuje na estradzie z towarzyszeniem dwóch sprawdzonych przyjaciół: Kostasa i Aleksandra.

Tym samym Pani Ewa Dobosz staje się właścicielką kasety z nagraniem nastrojowych piosenek **ELENI**, zawierającej także autografy wszystkich aktualnych członków zespołu.

W imieniu osób związanych z Redakcją KURIERA pragnę serdecznie podziękować Wszystkim Czytelnikom, którzy w natłoku przygotowań przedświątecznych pamiętali o nas nadsyłając wiele ciepłych słów, dzięki którym czujemy się częścią wielkiej grybowskiej rodziny – prawdziwie tym faktem będąc zaszczytzeni. Szczególne podziękowania za pamięć i noworoczne życzenia pomyślności pragnę przekazać Panom Wacławowi Romańskiemu i Sławomirowi Zającowi z Grybowa.

*mgr Elżbieta Leśniak – Pietruchowa
Redaktor Naczelny KURIER GRYBOWSKI*

Obserwując Państwa zainteresowanie dla obiektu będącego przedmiotem zagadki, zwróciliśmy się z prośbą do znawcy przedmiotu – ks. Adama Kaźmierczyka - o krótki artykuł na temat kaplicy Męki Pańskiej w Grybowie. Za Jego wiedzą i zgodą „co wiemy – napiszemy”:

Obok kościoła św. Katarzyny w Grybowie, stoi – na dziedzińcu kościelnym – murowana, neogotycka kaplica p.w. Męki Pańskiej. Kaplica została wybudowana w I połowie XIX wieku, przez rodzinę Stadnickich, która to rodzina - w okolicach Grybowa, Bobowej, Korzennej, częściowo – Krużlowej, jak i w samym Grybowie – miała swoje posiadłości ziemskie.

Podziemie tej kaplicy zostało pomyślane jako grobowiec. Spoczywa tam śp. Eustachy Stadnicki († 1867) i ciało śp. księdza Jana Solaka († 1961), który jako główny budowniczy kościoła w Grybowie chciał



spoczywać w jego sąsiedztwie.

Do roku 1966 w kaplicy znajdował się tylko ołtarz kamienny, a na nim „Pieta” – figura Matki Bożej, trzymającej na kolanach martwe ciało Pana Jezusa, zdjęte z krzyża.

W roku 1966 – przy okazji obchodów 1000-lecia Chrztu Polski – postanowiono ubogacić tę kaplicę wg. projektu inż. Witolda Popławskiego z Krakowa.

Na głównej ścianie umieszczono cztery stare, znalezione na strychu kościoła, barokowe figury: św. Marka i Łukasza – ewangelistów, proroka Eliasza i kapłana żydowskiego.

Obok ołtarza umieszczona jest bardzo stara, kamienna chrzcielnica – z dawnego kościoła Kazimierzowskiego – przy której przez wiele, wiele lat udzielano sakramentu chrztu świętego.

Znajduje się tu jeszcze drewniana figura Pana Jezusa Frasobliwego, wykonana przez ludowego rzeźbiarza z Ujanowic. Znana artystka sądecka, Maria Ritter, wykonała polichromie Piety. Wykonano także nowe oświetlenie kaplicy. Na ścianie – wewnątrz kaplicy – umieszczono tablicę pamiątkową z napisem: „Wykonano w roku 1000-lecia Chrztu Polski – 1966”.

Wnętrze kaplicy stwarza miły religijnym rozważaniom nastrój – nic więc dziwnego, że często spotyka się tutaj wiernych, którzy wstępują tu na chwilę pobożnej modlitwy.

*ks. Adam Kaźmierczyk
Grybów, 29.01.2001 r.*

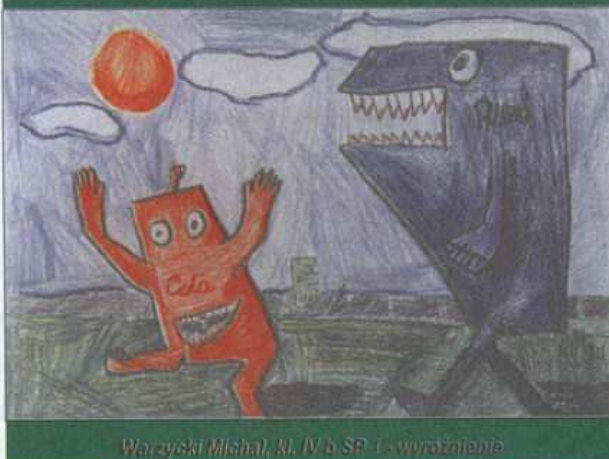
ciąg dalszy
ze
str. 3



Natalia Złaba, kl. II b SP I - wyróżnienie



Dawid Kala i Michał Kala, kl. IV a - wyróżnienie



Warzyński Michał, kl. IV b SP I - wyróżnienie

Korzystając z okazji jaką dawała uroczystość otwarcia wystawy eko-plastycznej, *Kurier* postawił pytanie o intencję, jaka determinowała inicjatywę polegającą na organizacji omawianego konkursu Panu Piotrowi Piechnikowi – Burmistrzowi Grybowa, jako, że On właśnie był pomysłodawcą i równocześnie organizatorem przedsięwzięcia. Oto wypowiedź naszego rozmówcy:

Od samego początku konkurs ten traktowałem w sposób szczególny. Tematyka konkursu nie jest przypadkowa, a „żywołność” nagrodzonych i wyróżnionych prac nie skończy się wraz z zamknięciem wystawy. Wiele z nich trafi bowiem do przygotowywanych już materiałów propagandowych z zakresu ochrony środowiska naturalnego.

Z tymi materiałami również dzięki pomocy Waszej redakcji zamierzamy dotrzeć do jak największej rzeszy mieszkańców. Nie ukrywam, że Zarząd Miasta nosi się z zamiarem ogłoszenia referendum dotyczącego problemów związanych z gospodarką odpadami komunalnymi. Oglądając tę wystawę, chwytą się dodatkowy „wiatr w żagle”. Chce się od nowa nie tylko rozmawiać o ochronie środowiska, ale przede wszystkim rozwiązywać konkretne problemy związane z tą tematyką.

Na zakończenie niniejszego artykułu pragnę się z Państwem podzielić jeszcze zupełnie własnymi wrażeniami. Mianowicie miałam możliwość dokładnie obejrzeć wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace i z nieukrywaną przykrością muszę stwierdzić, iż niestety ale zamieszczone w artykule fotografie nie oddają pełnej treści jaka „zakłęta” jest w tych pracach. Podejrzewam, że Państwo, spoglądając w ich kierunku będziecie mieć wrażenie w każdym przypadku „spłaszczonoego” rysunku. Dlatego zapewniam, że jest to błędne wrażenie.

Dla przykładu prace zbiorowe dzieci z Przedszkola Samorządowego to wręcz „plaskorzeźby” w których wykorzystano całe mnóstwo rozmaitych odpadów – śmieci. Są tutaj stare gazety, plastikowe kubki, nakrętki skrawki tkanin, kartoniki z soków i tym podobne – co dowodzi, że „śmieci można różnie zagospodarowywać” – także jako artystyczny środek wyrazu całkiem prozaicznych treści. Piękny, kolorowy tukan – będący swoistą rzeźbą - także jest „wyprodukowany” ze śmieci, a konkretnie – z papieru, który – jako „zużyty” zamiast trafić do kubła na śmieci – zwyczajnie zachwyca i rozwesela.

Znam także inne przykłady – już poza grybowskim konkursem – kiedy ludzka pomysłowość sprawiła, że „śmieci służą pięknie”. Zupełny przypadek sprawił, że zaobserwowano jak z jednej z firm produkującej kurtki dla dzieci – odpadki – ścinki kolorowych tkanin – w wielkich worach, adresowane są na wysypisko śmieci. Zaproponowano nieodpłatny ich odbiór i... wiele dzieci w wielu szkołach i przedszkolach, wykorzystując ten materiał, po prostu się uczy (nie tylko szyć!). Obecnie kilka pań właśnie z tych „śmieci” szyje przepiękne patworchowe narzuzy, powłoczki na ozdobne poduszki, kamizelki – obrazy, niezwykle czapki – berety i wiele innych rzeczy, które z pewnością długo i z powodzeniem służyć będą swoim właścicielom.

W innym przypadku – z plastikowych butelek po napojach... wybudowano „letni dom”. Jest niezwykle! Z pewnością mógłby być ozdobą niejednego ogrodu, a równocześnie mógłby pełnić rolę altany, albo chociażby składziku na narzędzia czy...śmieci!

Wiem, że nie wszystkie śmieci można w ten sposób wykorzystywać - choć wiele można!

Innym rozwiązaniem jest segregacja śmieci, dzięki czemu – przynajmniej część – nie trafia na wysypiska, ale do przetwórnicy.

Proszę wybaczyć jeszcze jedną „prywatną wycieczkę”, ale tak się składa, że ja wraz z moją rodziną i sąsiadami już wiemy na czym „ta zabawa polega”, jako, że tu gdzie mamy radość żyć, segregacja „obowiązuje” już od kilku lat. I bardzo dobrze! Nieodpłatnie otrzymujemy kolorowe worki śmieciowe, a każdy „kolor” ma inne przeznaczenie. W ten sposób do jednego trafia papier, do drugiego szkło, a jeszcze do innego metal itd. Każde gospodarstwo domowe otrzymuje precyzyjny harmonogram odbioru segregowanych śmieci przez odpowiednie służby komunalne, którym muszę uczciwie przyznać rzetelność i terminowość. Segregowane śmieci są od nas odbierane nieodpłatnie, natomiast za to co wrzucimy do „mieszanych kubłów” musimy już płacić – i to wcale nie mało!

Na bazie swoich osobistych doświadczeń, „dwoma rękami” podpisuję się pod projektem wprowadzenia segregacji śmieci w Grybowie – to się po prostu wszystkim oplaca!

(elp)

PRACA ! PRACA! PRACA! PRACA! PRACA!

Miejski Zakład Gospodarki

Komunalnej i Mieszkaniowej w Grybowie

poszukuje

**osoby zainteresowanej prowadzeniem szalek
miejskich w ramach działalności gospodarczej na
własny rachunek.**

**Osoby zainteresowane prowadzeniem w/w
działalności proszone są o kontakt:**

**osobisty z MPGKiM – Grybów, ul. Ogrodowa 4,
lub**

telefoniczny pod nr 445 04 48 lub 445 03 48

PRACA ! PRACA! PRACA! PRACA! PRACA!

PRACODAWCY i BEZROBOTNI

KURIER GRYBOWSKI zachęca do korzystania z **bezpłatnej** kolumny ogłoszeniowej dla wszystkich :

- oferujących miejsca pracy
- bezrobotnych zgłaszających gotowość podjęcia pracy

Zlecenia na publikację prosimy kierować na adres Redakcji:
33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, skr. 121;
tel./fax 442 94 75

Polska Agencja Socjo-Kulturalna PEGAZ

Biuro Organizacyjne w Nowym Sączu
oferuje atrakcyjne wnętrza GALERII PEGAZ'a dla:

- Twórców plastyków jako miejsce wystawowe
- Firm produkcyjnych, handlowych i usługowych jako miejsce spotkań promocyjno – biznesowych
- Młodzieży uczęszczającej do nowosądeckich szkół ponad podstawowych jako miejsce spędzania czasu wolnego (np. w oczekiwaniu na połączenie komunikacyjne)

Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, skr. 121; tel. 442 27 12

4. Oceniam KURIER GRYBOWSKI (skala 1-5)

- Treść (skala 1-5):
- Szata graficzna (skala 1-5):
- Format (skala 1-5):
- Objętość – liczba stron (skala 1-5):

5. Uważam za celowe rozszerzenie następujących działów tematycznych kosztem ograniczenia innych:

- rozszerzyć:
- ograniczyć:

6. W KURIERZE oceniam jako:

- złe:
- dobre:
- bardzo dobre:

7. Najbardziej odpowiada mi następująca forma informacji:

- krótkie informacje i porady:
- wywiady:
- obszernie artykuły
- barwne reportaże
- całostronicowe artykuły szczegółowo przedstawiające poruszane problemy

8. Forma powinna być dostosowana do treści informacji. KURIER robi to:

dobrze nie najlepiej źle nie mam zdania

9. Chciałbym, żeby KURIER wzorował się na czasopiśmie takim jak:

10. Chciałbym aby w KURIERZE pojawiły się:

- następujące stałe działy :
- następujące tematy:

Inne uwagi – wnioski – propozycje:

Miejsce zamieszkania

METRYCZKA

Prosimy o podanie następujących danych osobowych:

pleć: kobieta mężczyzna Miejsce zamieszkania: miasto wieś

wiek: do 20 lat 20-40 lat powyżej 40 lat

Delikatesy CENTRUM

Na cały **NOWY ROK** i cały **NOWY WIEK**, życzą wszystkiego najlepszego
Wszystkim klientom, zapraszając na
interesujące promocje
i atrakcyjne zakupy

„...razem wkraczymy
w trzecie tysiąclecie,
otwierajmy drzwi –
w nowe, lepsze dni!”

DE

Grybów, ul. Bema 7, tel./fax (018) 548 32 47

Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna SKŁADNICA



w Grybowie – Rynek 1, tel. 445 02 51
prowadzi sprzedaż (również na raty)
w swoich placówkach, sklepach i magazynach.

- artykułów spożywczych
- artykułów przemysłowych
- środków do produkcji rolnej

GRYBÓW

Szczególnie polecamy
pieczywo i wyroby ciastkarskie
własnej produkcji z Piekarni przy ul. Kościuszki,
tel. 445 02 51

Zapraszamy !

„Urodzinowa” sonda KURIERA GRYBOWSKIEGO

Obchodzimy pierwszą rocznicę Państwa spotkań z KURIEREM GRYBOWSKIM. Zapewne macie Państwo swoje własne zdanie na temat tej gazety. Bardzo zależy nam na poznaniu Państwa opinii dotyczących naszej pracy i jej efektu – na ile są zgodne z CZYTELNICZYMI OCZEKIWANIAMI. Prosimy więc o udział w MINI-SONDZIE, której wyniki będą wykorzystywane w pracy redakcyjnej – mamy nadzieję – ku Państwa zadowoleniu. Wystarczy zakreślić „X” lub wpisać cyfrę ! Wypełnioną ankietę prosimy przesłać na adres Redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, skr. 121 (w miarę możliwości do końca marca br.), ewentualnie: złożyć w sekretariacie Burmistrza Miasta Grybowa. Wszystkim, którzy wezmą udział w sondażu z góry dziękujemy.

1. Kupuję KURIER:	każdy numer	prawie każdy numer	sporadycznie
2. Czytam:	dokładnie	pobieżnie	nie czytam
<ul style="list-style-type: none"> ■ Artykuły poświęcone pracy Rady Miasta, Zarządu Miasta i Urzędu Miejskiego w Grybowie: ■ Artykuły poświęcone religii w tym: <ul style="list-style-type: none"> • autorstwa ks. Adama Kaźmierczyka: • innych autorów: ■ Artykuły poświęcone oświacie i życiu szkół : ■ Kulturze w tym m.in. działalności Miejskiego Domu Kultury w Grybowie: ■ Artykuły poświęcone bezpieczeństwu publicznemu: ■ Artykuły poświęcone ochronie zdrowia i organizacji służby zdrowia w Grybowie w tym: <ul style="list-style-type: none"> • VADEMECUM PACJENTA: • inne: ■ Artykuły poświęcone historii regionu: ■ Artykuły biograficzne poświęcone znaczącym postaciom: artystom, politykom, społecznikom: ■ Listy od czytelników – POCZTA KURIERA ■ Konkursy, zagadki, łamigłówki: ■ Reklamy: ■ Wiersze, swobodne wypowiedzi literackie 			
3. KURIER powinien być wydawany jako:	miesięcznik	dwumiesięcznik	ewentualne uwagi dodatkowe

ciąg dalszy na odwrocie strony